Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, niedziela 12 listopada 1933 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Największy od czasu wojny spadek dolara

Masowa ucieczka kapitałów z Paryża do Londynu

Londyn. 10. 11. PAT. Największa deprecjacja dolara od czasu wojny zaznaczyła się w dniu wczorajszym. Dolar spadł w stosunku do funta szterlinga do kursu 5.15, tracąc w ciągu jednego dnia 20 centów. Zamknięcie kursu N. Jorku było 5.13. **Dziś spodziewana jest dalsza zniżka dolara.**

Obecny spadek wywołany jest więcej ucieczką od dolara, aniżeli skupem złota przez rząd amerykański. Wynikiem ucieczki od dolara było również znaczne **obniżenie się amerykańskich obligacyj państwowych.** W kołach City londyńskiej powątpiewają, czy prezydentowi Rooseveltowi uda się opanować spadek dolara i zatrzymać go w odpowiedniej chwili.

Równocześnie odbywa się ucieczka kapitałów z Paryża do Londynu. W ciągu ostatnich 2 tygodni z Banku Francuskiego odpłynęło złota na sumę 18.000.000 funtów. Wczoraj kurs franka z 80.50 spadł do 81 1/16.

Bank Angielski odrazu poszedł Bankowi Francuskiemu z pomocą i drogą interwencji z funduszu wyrównawczego podniósł franka do mniej-więcej poprzedniego poziomu. Przy tej okazji uwydatniła się **ścisła współpraca Banku Angielskiego z Bankiem Francuskim.** Bank Angielski czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby udaremnić **deprecjację franka w stosunku do funta,** uświadamiając sobie, że jedyną nadzieją powrotu funta do złotego parytetu, do czego City londyńska dąży jako do celu ostatecznego, jest utrzymanie franka na jego obecnym poziomie, jako miernika złotej wartości funta szterlinga.

Uprzejma oferta MacDonalda pod adresem Niemiec

Londyn. 10. 11. (PAT). Przemawiając wczoraj na bankiecie w Guildhall, premjer Mac Donald podkreślił na wstępie **poprawę sytuacji gospodarczej** kraju i przeszedł następnie do zagadnienia rozbrojenia. Powinniśmy — mówił premjer Mac Donald — **jeszcze czynniej starać się o rozproszenie w narodach ich obaw i ich imaginowanych niesprawiedliwości, które wkońcu prowadzą do wojny.** — Proporcja zbrojeń, jaka może być przyjęta w konwencji międzynarodowej zależy od tych krajów, które myślą o ryzyku, jakie pociągnie za sobą redukcja zbrojeń. **Niemcy muszą być sygnatarjuszami każdej konwencji rozbrojeniowej. Cóż stoi obecnie Niemcom na przeszkodzie przyjść i przedstawić nam swoje sprawy? Zwróciliby się oni przecież do trybunału ludzi, którzy chcą pokoju i pragną dać im możliwe pod każdym względem zadośćuczynienie.**

Polityka nasza jest w dalszym ciągu polityką pokoju, polityką utrzymania współpracy pomiędzy Francją, Włochami, Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi i polityką uczynienia wszystkiego, co jest możliwe aby sprowadzić Niemcy do nas i do naszych rokowań.

Obecne stanowisko Niemiec nie jest dobre ani dla nich, ani dla Europy. Przy takiem stanowisku jest rzeczą nietylko trudną, ale prawie niemożliwą pozostać rozsądnym i szlachetnym. Takie stanowisko nie może się utrzymać.

Przed kilku dniami minister v. Neurath zaznaczył, że rząd jego uczynić ma pewne propozycje. Chcielibyśmy je otrzymać. Będą one rozpatrzone przez nas jaknajżyczliwiej i najbezstronniej. Zagadnienie polityki niemieckiej polega obecnie nietylko na pokonaniu wrogiego ustosunkowania się, ile na przyłączeniu się Niemiec do reszty państw drogą dostarczenia dowodów, które muszą być czemś więcej, aniżeli słowami, dowodów dobrej woli, pragnienia nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa i stania się wpływowym czynnikiem współpracy, celem rozproszenia w Europie podejrzeń i usunięcia niestałości, co utrudnia nam wszystkim wykonanie zadań, które skłonni jesteśmy wykonać, jeśli pozwolą na to okoliczności.

Propozycje niemieckie — w przyszłym tygodniu?

Genewa, 10. 11. (K). **Wedle obiegających tu pogłosek, rząd niemiecki zamierza w przyszłym tygodniu przedłożyć skonkretyzowane propozycje w sprawie reorganizacji Ligi Narodów i przedłożyć warunki pod jakiemi byłyby Niemcy skłonne powrócić do Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.**

Dziś w numerze:

ZAKAZ ZGROMADZEŃ W DNIU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO.

Wiedeń, 10. 11. (PAT). Rada ministrów wydała zakaz urządzenia w dniu święta państwowego zgromadzeń publicznych i pochodów.

AMERYKAŃSKI OKRĘT WOJENNY W DRODZE DO HAWANNY.

Nowy Jork, 10. 11. (PAT) Znajdujący się w Tampa na Florydzie amerykański okręt wojenny „Wyoming" odjechał do Hawany.

Odznaczenia z okazji Święta Niepodległości

Warszawa. 10. 11. PAT. „Monitor Polski" z dnia 10 bm. podaje listę osób, odznaczonych orderem „Polonia Restituta" i Złotym Krzyżem Zasługi. M. in. odznaczeni zostali: **Wielką Wstęgą orderu „Odrodzenia Polski" Wacław Sieroszewski** za wybitne zasługi na polu literatury i życia narodowego, Krzyż Komandorski orderu „Odrodzenia Polski": **Wacław Berent** za zasługi na polu literatury, dr. Zygmunt **Bronisław Czerny,** prof. nadzw. Uniwersytetu Jana Kazimierza za działalność naukową, profesorską i społeczną, **Józef Pankiewicz,** artysta malarz, prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie za twórczą pracę w dziedzinie malarstwa, Zygmunt **Pietruszczyński,** profesor Uniwersytetu Poznańskiego za zasługi na polu pracy społecznej, **Leopold Staff** za zasługi na polu literatury, **dr. Kamil Stefko,** profesor Uniwersytetu Lwowskiego za działalność naukową i profesorską, **dr. Jan Szmurło,** profesor Uniwersytetu Wileńskiego za działalność na polu pracy społeczno-naukowej i pedagogicznej.

Krzyż Oficerski Orderu „Odrodzenia Polski" otrzymali: Tadeusz Breyer, art. malarz profesor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, **Karol Irzykowski,** literat, za zasługi na polu krytyki literackiej i literatury, dr. Stanisław Niemczyński, profesor zwyczajny Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie za zasługi dla rozwoju Akademji, opiekę nad młodzieżą akademicką oraz pracę społeczną, Karol Hubert Rostworowski literat, za zasługi na polu literatury dramatycznej, Władysław Staszkowski, artysta dramatyczny, za zasługi dla sceny polskiej, dr. Kasper Wajgiel, profesor Politechniki Lwowskiej za zasługi na polu prac wojskowo-geograficznych. inż. Władysław Wielhorski, dyrektor Instytutu naukowo-badawczego Europy wschodniej w Wilnie.

Krzyż Kawalerski orderu „Odrodzenia Polski" otrzymali: Zygmunt Arzt, księgarz za zasługi na polu rozwoju i organizacji księgarstwa polskiego, dr. Aleksander Czołowski, dyrektor Archiwum Miejskiego we Lwowie za pracę społeczną oraz za pracę na polu krzewienia kultury i sztuki. Karol Maszkowski, dyrektor Państwowej Szkoły sztuki zdobniczej i przemysłu artystycznego w Poznaniu za zasługi na polu szkolnictwa i przemysłu artystycznego.

OZJASZ THON

Piętnastolecie odrodzonej Polski

W dniu dzisiejszym kończy się pierwsze piętnastolecie odrodzonej Polski. Wiadomo, że po wielu sporach natury politycznej co do daty, od której należy liczyć odrodzenie Polski, ustalono nareszcie dzień, w którym powrócił Józef Piłsudski z więzienia w Magdeburgu. Zdaje się, że przyszły historyk zaaprobuje tę datę jako najbardziej odpowiednią i decydującą. Skoro nie będzie on już podlegał postronnym wpływom partyjnym ani się kierować nie będzie osobistemi sympatjami i antypatjami, to całkiem objektywnie dojdzie do rezultatu, że państwowość dopiero wtedy jest ustalona, kiedy pojawia się owa centralna osobistość około której ona się krystalizuje i agreguje. Wszelkie inne daty, mogące wejść w rachubę są płynne i niejednolite. W różnych dzielnicach, a nawet w tej samej dzielnicy w różnych stronach, w różnych dniach wybucha owa „rewolucja“ — zresztą zupełnie niekrwawa — która się kończy rozbrojeniem okupanta. Ani okupant niemiecki, ani też austrjacki nie stawiał żadnego oporu, a rozbrojenie tego czy innego generała przedstawiało się raczej jako zabawa uliczna, aniżeli jako akt państwowo-twórczej woli ludu.



Prezydent Rzpltej
PROF. IGN. MOŚCICKI

A ta zabawa zresztą odbywała się zazwyczaj w jednej miejscowości po parę razy, bo zawsze miały one gapiów, którzy się przy nich doskonale bawili. Poważnym czynem takie rozbrojenie generała przez młodziutkiego chło paczka nigdy nie było. Zasadniczem i obfitującem w doniosłe następstwa zdarzeniem było jedynie przybycie Piłsudskiego do Warszawy, skoro rzeczywiście natychmiast, a to bez najmniejszego wahania wszystko, co miało w owej chwii znaczenie lub jakąś cząstkę władzy, oddało mu buławę i witało go jako zbawcę. A Piłsudski też sobie żadnego czasu nie zostawił na odpoczynek lub rozpamiętywanie, tylko wziął laseczkę — berłem to jednak jeszcze nie było! — do ręki i zaczął panować.

Postawa Piłsudskiego w owych pierwszych czasach, — w chwilach jeszcze nie uporządkowanego chaosu, i jego pierwsze czyny, nie będą chyba nigdy przez historję zapomniane. Nie jakoby odrazu niby różdżką czarodziejską wyczarował w jednej chwili ład i porządek — my, Żydzi, niestety czuliśmy najbardziej na własnej skórze, że takiego ustalonego porządku jeszcze niema! —, ale odrazu w społeczeństwie rozbudził poczucie państwowości, a tem samem wywołał w lepszej, bardziej uświadomionej części społeczeństwa uczucie wzmożonej odpowiedzialności i owego dreszczowego uczucia, jakie się w chwilach wielkich historycznych zdarzeń odzywa w duszy.

Niezapomnianem będzie szczególnie to, że Piłsudski, nie zlekając, ani nie chwiejąc się ani jednej chwili, odrazu powziął decyzję co do przyszłego ustroju odrodzonego państwa, i społeczeństwo wezwał do wyboru ciała ustawodawczego. Gdyby był szedł za podszeptem warszawskiej endecji, która mu sugerowała koncepcję o powołaniu do życia jakiejś rady regencyjnej, czy czegoś podobnego, toby zamęt w kraju był rozszerzył i pogłębił, a państwowość odnowiona nie byłaby skrzepła przez dłu gie lata. Piłsudski odrazu wezwał lud do odpowiedzialności za państwo, a tem samem uczynił go jego odpowiedzialnym gospodarzem.

Pytanie, które się w chwilach wzmożonego wspomnania tej bliskiej zresztą, a przecież już przez wielu zapomnianej przeszłości nasuwa, jest: Czy państwo polskie należycie wyzyskało ten czasokres do wewnętrznego skonsolidowania się i do zewnętrznego wzmocnienia swojego znaczenia? Niema, sądzę, ani cienia wątpliwości, że na to pytanie należy odpowiedzieć bezwzględnie twierdząco. Pozostanie to wieczną zasługą Piłsudskiego i tych, którzy stanęli w owym czasie u jego boku i byli mu doradcami i wykonawcami rozkazów, a tak samo Sejmu ustawodawczego, który się niebawem zebrał, że państwo polskie tak szybko i tak mocno skrzepło, a właściwie wcale nie przechodziło dłuższego okresu stanu płynnego. Trzeba pomiętać, że niebezpieczeństwa były i liczne i znaczne tak z wewnątrz, jak z zewnątrz.

Na wewnątrz groziło niebezpieczeństwo rozbicia ze strony endecji, która, z natury element niesforny, nie może sobie wyobrazić, że ktoś inny, prócz niej, rości sobie jakieś prawa do państwa polskiego. A rzecz jasna — w owej chwili rozbudzenia partyjnych namiętności, wszelka próba takiej „wyłączności“ stanowiła niesłychane niebezpieczeństwo wewnętrznego rozbicia i wojny wszystkich przeciw wszystkim. Temu zapobiegł Piłsudski powołując na gospodarzy kraju wszystkich obywateli, wszystkie ugrupowania. Wtedy mogła się zacząć pokojowa gra sił, która musiała doprowadzić do jakiegoś stanu równowagi, chociaż z pewnością nie odrazu stałej. A pozatem mogły rozbudzone namiętności zamiast w krwawych zderzeniach znaleźć ujście w bezkrwawej walce na — słowa z trybuny sejmowej. A także to, że sejm odrazu zabrał się do pracy nad ustrojem, musiało działać skupiająco na rozbite zresztą partyjnie społeczeństwo.

A co się tyczy zewnętrznych niebezpieczeństw to wystarczy wspomnieć te wszystkie wojny, które albo zostały Polsce narzucone, albo też zostały podjęte dla ustalenia granic. Sąsiedzi Polski nie mogli się pogodzić z myślą wielkiego państwa polskiego a najwyżej koncedowali małe państewko, nie bardzo zdolne do życia przy tych sąsiadach od wschodu i zachodu, jakie ono ma. Nie jakoby się ryzykowało twierdzenie, że wszystkie wojny, które się w pierwszych latach prowadziło, były nieodzowną koniecznością dziejową. Niewątpliwie byłby inny bojowy sternik państwa niejednej z nich uniknął. Ale przeważnie były one przecież narzucone i o tyle przymusowe, że miały prowadzić do ustalenia granic. Wszak bezhołowie, jakie w owym czasie panowało w Europie, zapomniało Polsce wytyczyć granice, kiedy ona została stworzona w traktacie wersalskim. Państwo z otwartemi na oścież bramami wpadowemi — tak wyglądała Polska w pierwszej chwili. Granice wywalczono — bardzo rozległe, gdy się pamięta, jak je skurczyła t. zw. linja Curzona, na którą się w jednej chwili, kiedy to bolszewicy stali pod Warszawą, niemal że zgodzono. Dopiero „cud nad Wisłą“ rozszerzył granice do dzisiejszej rozległości.

W takim stanie ciągłych wojen i ciągłych niebezpieczeństw, w otoczeniu nie zawsze chętnych „przyjaciół“ i wyraźnych nieprzyjaciół, Polska jednak już w pierwszych latach swego istnienia dokonała wewnętrznego skonsolidowania się niemal w tej samej mierze, co inne państwa, które odrazu znalazły się w pewnych stałych granicach.

Jest dzisiaj w modzie wygadywać na konstytucję marcową i wyszukiwać w niej błędy. Zapominają owi krytycy, że sam fakt stworzenia konstytucji oznaczał dla Polski tyle, ile silny fundament dla budowy. Dopiero na fundamencie można budować. Oczywista — w tem zdaniu nie mieści się bynajmniej przyznanie, że konstytucja marcowa jest niedobrą. Ona jest zdecydowanie demokratyczna i konsekwentna, ona — jak zresztą exemplum docet — doskonale umożliwiła Polsce nietylko byt, ale też rozwój doskonały. A gdy się porównuje tę konstytucję z pomysłami konstytucyjnemi, które się teraz wysuwają, to się dopiero jej składa pełną rewerencję. Są może tu i ówdzie jakieś niedociągnięcia, które należałoby rozbudować, ale przebudowa konstytucji nie stanowi żadnej konieczności państwowej. Polska może żyć i kwitnąć pod władaniem obowiązującej teraz konstytucji, byle by jej tylko — dotrzymano...



Pierwszy Marszałek Polski
JÓZEF PIŁSUDSKI

I tak to wszystkie miarodajne czynniki, a przedewszystkiem bodaj, że w pierwszym rzędzie — samo społeczeństwo, które się okazało elementem karnym, przyczyniły się do stosunkowo szybkiego skonsolidowania państwowości polskiej, która rychło uzyskała na świecie poczesne stanowisko. Prawda — rządy wykazywały znaczne niedomogi, a współpraca rządów ze sejmem ani łatwą, ani zawsze skuteczną nie była a jednak jest bardzo możliwem, że ostre potępienie „sejmokracji“, jakie później zagrzmiało, było nie całkowicie sprawiedliwem. Raczej należało znaczną część niedomóg zapisać na rachunek braku wyrobienia, a przedewszystkiem braku odpowiedniego aparatu administracyjnego. Zaborcy — prócz Austrji — nie dopuścili Polaków do maszyny państwowej, więc w chwili naglej potrzeby nie było wyrobionego materjału urzędniczego.

Jest tedy pytanie: Czy przewrót majowy był istotnie dziejową koniecznością? Niech na to historja odpowie, która przewrót sądzić będzie według jego ostatecznych owoców i skutków. Jeśli się okaże, że wprowadził on Polskę w szynę, na drogę zdrowego i nieprzerwanego rozwoju, to niewątpliwie historja wyda sąd korzystny. Nasze pokolenie nie ma dystansu do faktów, ażeby móc kategorycznie sądzić. Pozatem sama sprawa przybrała jakoś dziwnym zbiegiem okoliczności charakter partyjny, co chyba pierwotnie nie było zamierzone. Faktem niewątpliwym jednak jest, że przeważająca część społeczeństwa, szczególnie żywioły doprawdy demokratyczne, przyjęły ten

(Dokończenie na str. 15).

Obywatele drugiej klasy

Berlin. 10. 11. ŻAT. Prof. Karl Schmidt. przewodniczący komisji dla zreformowania prawa niemieckiego, wystąpił n a posiedzeniu akademji prawniczej z przemówieniem, w toku którego zakomunikował, że **po niedzielnych wyborach ogłoszona będzie nowa ustawa, która ostatecznie określi Żydów, jako obywateli drugiej klasy i sprecyzuje ograniczony zakres praw Żydów w Rzeszy niemieckiej.**

Prof. Schmidt zakomunikował ponadto, że komisja wyłoniła podkomisję, której zadaniem jest zmodyfikowanie praw obywatelskich **na podstawie zasady rasowej, jako naczelnej zasady nowego prawa niemieckiego.**

Żydzi wypędzeni z miasteczka wschodnio-pruskiego

Berlin. 10. 11. ŻAT. W miejscowości Heidenberg, w Prusach Wschodnich burmistrz tego miasta zarządził, aby cała miejscowa ludność żydowska opuściła miasto najpóźniej do 31 grudnia br. Na publicznem zebraniu burmistrz oświadczył, że „żaden Żyd nie śmie pozostawać w Heidenbergu w dniu 1 stycznia“.

Ludność żydowska Heidenbergu osiadła tu od wielu pokoleń i liczy 125 dusz.

Hitler usiłuje odgrodzić Polskę od sprzymierzeńców

Zabiegi dyplomacji niemieckiej. — „Misja“ Sieburga w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 11. (Sin). Duże wrażenie w kołach polityczno-dyplomatycznych wywołała wiadomość angielskiego pisma „Daily Herald“, iż rząd niemiecki zaproponował Czechosłowacji rokowania o zawarcie paktu przeciwnapastniczego. W odpowiedzi na tę propozycję — jak twierdzi wspomniane pismo — minister Benesz wysunął pewne zastrzeżenia. W politycznych kołach angielskich twierdzą, że z taką samą propozycją zwróciły się Niemcy również do Polski. Twierdzą, że właśnie w tym celu został wysłany do Warszawy jeden z wybitnych francuskich korespondentów Fryderyk Sieburg, osobisty przyjaciel Goebelsa i Goeringa. (Zob. rubr. „W kalejdoskopie prasy“ na str. 9. — **Red.)**

Przed dziesięciu dniami udali się do Berlina poseł niemiecki w Warszawie v. Moltke oraz attache wojskowy w Polsce gen. Schindler. Mieli oni powrócić w ubiegłym tygodniu, tymczasem pobyt ich się przedłuża. W międzyczasie bawił w Warszawie poseł polski w Berlinie p. Lipski i wraz z min. Bekiem przyjęci zostali na audjencji u marsz. Piłsudskiego. Wedle pogłosek. Hitler usiłuje odgrodzić Polskę od sprzymierzeńców i doprowadzić do bezpośredniego porozumienia polsko-niemieckiego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przybył dziś do Warszawy poseł niemiecki w Warszawie v. Motke i natychmiast po przybycin przyjął na konferencji poufnej dziennikarzy niemieckich w Warszawie.

Obostrzenie kontroli nad tzw. nielegalną imigracją

Londyn. 10. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin sekretarz stanu dla spraw kolonij Lister, złożył oświadczenie, które zawierało zapowiedź wprowadzenia przez rząd surowych środków, celem zapobieżenia tzw. nielegalnej imigracji do Palestyny. Oświadczenie min. Listera nastąpiło w odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną na poprzedniem posiedzeniu Izby. Kroki rządu w kierunku uniemożliwienia nielegalnej imigracji do Palestyny polegają na następujących obostrzeniach:

1) Na linji granicznej Palestyna—Syrja ustanowiona będzie ścisła kontrola ruchu granicznego, 2) Osoby posiadające paszporty „nansenowskie“ będą mogły korzystać z wiz turystycznych tylko w wypadkach wyjątkowych. 3) O**soby z pewnych krajów (? — Red.), które będą miały zamiar udać się do Palestyny w charakterze turystów, będą zmuszone w celu otrzymania wizy złożyć depozyt gwarancyjny w wysokości 60 funtów szterlingów. 4) Ustanowi się w Palestynie specjalny urząd, który będzie miał podwójne zadanie: zorganizowanie nadzoru nad ruchem turystycznym w Palestynie oraz wykrywanie wszystkich osób, które dawniej przybyły do Palestyny i ich pobyt w kraju jest nielegalny.**

Minister podkreślił, że imigracja z tytułu certyfikatów pozostaje niezmieniona, natomiast nielegalna zmusiła tylko Wysokiego Komisarza Palestyny do zredukowania poniżej udzielonego „schedule“ liczby wydanych certyfikatów na bieżące półrocze (tzn. że część przyznanego „schedule“ została, jak wiadomo zatrzymana przez rząd w rezerwie.

• • •

Jerozolima. 10. 11. ŻAT. Urzędowo zostało stwierdzonem, że w miesiącu październiku do Palestyny przybyły 4062 osoby, w tem 3906 Żydów. Wśród przybyłych Żydów 450 było z kategorji kapitalistów, 1254 robotników. 220 osobom władze odmówiły prawa lądowania.

Po wyroku „brzeskim“

Warszawa. 10. 11. (Sin) Kancelarja sądowa **8-go wydziału karnego zawiadomiła Sejm drogą urzędową o zapadłym wyroku na b. więźniów brzeskich. Takie same zawiadomienie przesłano do kapituły orderów oraz do rady adwokackiej. Koszta sądowe niezależnie od opłat wynoszących po kilkaset złotych na każdego, wynoszą łącznie 18.000 zł. Sumą tą obciążeni są wszyscy oskarżeni.**

Próby ekscesów na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa. 10. 11. Sin. W dniu 10 bm. grupa młodzieży endeckiej usiłowała wywołać zajścia w Wyższej Szkole Handlowej, do ekscesów jednak nie doszło. Takie same próby poczynione zostały przed politechniką oraz Wyższą Szkołą Gospodarstwa Wiejskiego. gdzie w rocznicę śmierci Wacławskiego nie dopuszczono Żydów na wykłady, napadano ich i bito. **Wobec tego we wszystkich tych trzech zakładach wykłady zostały zawieszone aż do poniedziałku.**

• • •

Warszawa. 10. 11. Sin. Premjer Jędrzejewicz przyjął dziś rektora uniwersytetu warszawskiego, prof. Pieńkowskiego oraz dziekanów wszystkich wydziałów, z którymi odbył dłuższą konferencję.

10-ZŁOTÓWKI Z WIZERUNKIEM TRAUGUTTA

Warszawa. 10. 11. Sin. W celu upamiętnienia **70-tej rocznicy powstania styczniowego** minister skarbu wydał rozporządzenie o wypuszczeniu monet srebrnych wartości 10 zł. z wizerunkiem Romualda Traugutta. Monety te będą wybijane w listopadzie i grudniu br.

Mowy obrończe w sprawie zabójstwa Arlosorowa

Jerozolima. 10. 11. ŻAT. W dzisiejszym procesie o zabójstwo Arlosorowa przemawiał w dalszym ciągu adwokat Kaisermann. Broni on Stawskiego, domagając się jego uniewinnienia, gdyż brak przeciwko niemu dowodów winy. Obrońca kwestjonował zasadność ekspertyzy badaczy stóp, wysuwając niektóre usterki, kwestjonował również zeznania pani Arlosorow.

Zkolei przemawiał obrońca Rosenblatta, adwokat Benjamini, wreszcie obrońca Achimeira dr. Cohen. Ten ostatni wywodził, że przeciwko jego klijentowi brak wszelkich dowodów winy i że z odczytanych przed sądem notatek Achimeira wynika, że jest on przeciwnikiem stosowania indywidualnego teroru.

W wyniku dłuższych wywodów sąd postanowił niestosować wobec Achimeira artykułu 4 ustawy karnej, przewidującego, że osobie oskarżonej o współudział w spisku musi być dowiedziona obecność przy dokonaniu przestępstwa, do którego spisek się odnosił. W wypadku Achimeira brak dowodów tej okoliczności. W chwili obecnej Achimeir pozostaje jeszcze w stanie oskarżenia z dwóch innych artykułów ustawy. Następna rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Papen apeluje do katolików

Berlin. 10. 11. PAT. Wczoraj na zebraniu Związku Niemców katolików w Kolonji wygłosił przemówienie wicekanclerz Papen. W przemówieniu tem wskazywał. że **państwo narodowo-socjalistyczne przekazało kościołowi właściwą jego misję.** Kanclerz Hitler — zaznaczył v. Papen — wyraźnie opowiedział się za oparciem Rzeszy na podstawach **chrześcijaństwa w poszanowaniu urządzeń religijnych.**

Mówca zwrócił się z ostrzeżeniem **przeciwko dążeniom do zatarcia różnic wyznaniowych.** Tego rodzaju propaganda — **podkreślił** v. Papen — może tylko podkopać **dzieło Hitlera. Związek, jaki istnieje między światopoglądem katolickim a narodowo-socjalistycznym musi być w najgłębszych podstawach utwierdzony. Nie chodzi o do**stosowanie się wewnętrzne lecz o potwierdzenie **elementów konstruktywnych narodowego socjalizmu.**

Wicekanclerz zakończył swoje przemówienie **apelem do katolików niemieckich,** ażeby nie ulegali uczuciom osobistej niechęci i w dniu 12 listopada poszli za głosem sumienia narodowego.

KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH.

Berlin, 10. 11. (N) Na lotnisku w Wuerzburgu spadł wczoraj niemiecki samolot „sportowy“ i uległ zniszczeniu. przyczem **obaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.**

Dlaczego wybory kahalne w Krakowie uległy odroczeniu?

Kraków, 11 listopada.

(:) Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że zarząd kahału krakowskiego otrzymał z magistratu m. Krakowa pismo z przypomnieniem, iż wobec upływu kadencji obecnych organów gminy, tj. Rady i Zarządu, kahał winien przystąpić do czynności, związanych z przygotowaniem wyborów nowej Rady. We wspomnianem piśmie podano jako termin, do którego wybory winny być przeprowadzone, dzień **12 stycznia 1934.**

Wobec tak jednoznacznego przypomnienia władzy nadzorczej oczekiwać należało, że prezydjum Zarządu bezzwłocznie przedłoży tę sprawę na posiedzeniu Zarządu, który przystąpi do czynności przedwyborczych, a więc przedewszystkiem do przewidzianego ustawą wyboru komisji wyborczej. Informując przed kilku tygodniami o rychłych wyborach kahalnych w Krakowie, dodaliśmy z ostrożności uwagę, że czynności przygotowawcze będą wkrótce podjęte, „o ile nie zajdzie nic nieprzewidzianego". Okazuje się, że ostrożność nasza była aż nader usprawiedliwiona, a opierała się ona przedewszystkiem na znajomości naszych kahalnych „czynników miarodajnych". Przypomniał się nam wieloletni okres odwlekania reformy wyborczej i zakulisowego bruździenia przeciw jej wprowadzeniu, a później długotrwałe kunsztowne manewry, zmierzające do możliwie późnego przeprowadzenia wyborów. Wszystko to działo się wtedy — wedle słów przewodniczącego zarządu — „z ustawą w ręku", której jednak p. prezydent nigdy nie zechciał sobie wziąć do serca.

I tym razem natura ciągnie wilka do lasu... I tym razem ustawa ustawą, a zakulisowe intrygi swoją drogą. Bo oto dowiadujemy się, że wbrew brzmieniu ustawy, ustalającej kadencję organów gminnych na lat cztery (wybory ostatnie odbyły się w maju i październiku 1929), wbrew wyraźnemu poleceniu władzy nadzorczej, p. prezydent Zarządu gminy żydowskiej w Krakowie, dr. Rafał Landau bez zapytania Zarządu o zdanie, na własną rękę podjął u władz nadzorczych starania o prolongatę (!) terminu, ustanowionego przez ustawę i odroczenie na jeden rok wyborów. Zabiegi te — o dziwo! — uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, a p. prezydent może chlubić się, że pozostał wierny swym zasadom, którym hołdował przez lat dziesięć, sprawując z ramienia systemem kurjalnym wybranej Rady, urząd prezydenta gminy. Odraczał stale i za wszelką cenę najpierw reformę wyborczą, a potem wybory.

Ciekawi bylibyśmy się dowiedzieć, na jakiej zasadzie władze nadzorcze przychyliły się do zabiegów p. prezydenta o odroczenie wyborów na jeden rok. W ustawie o ustroju gmin żydowskich w Polsce tego rodzaju zabiegi przewodniczącego Zarządu gminy wedle naszych wiadomości nie są przewidziane...

Nowa partja polityczna we Francji

*Obok nowej partji socjalistycznej, stworzonej po rozłamie przez pp. Renaudela i Marquet, powstaje jednocześnie we Francji nowe stronnictwo mieszczańskie, zakrojone na dość dużą skalę. Jest to **„parti republicain radical"** organizowana przez senatora Jana Odin i b. ministra Yvesa Le Trocquet.

Stronnictwo to w wachlarzu francuskich kierunków politycznych zajmie miejsce między radykałami społecznymi (parti radical-socialiste) a Aljansem demokratycznym (Alliance republicaine democratique), czyli w **lewem centrum.** Przywódca jego i twórca, senator Odin, udzielił w tych dniach wywiadu prasie francuskiej, w którym kreśli program i wytyczne ideowe nowego stronnictwa.

„Różnimy się tem od radykałów socjalnych, powiedział sen. Odin — że nie uznajemy formuły Kartelu lewicowego, czyli współpracy z socjalistami. Jesteśmy przeciwni wszelkim nowym monopolom państwowym i rujnującej „polityce urzędów" (politique des offices). Jesteśmy za wzmocnieniem autorytetu państwa w stosunku do urzędników i syndykatów (związków zawodowych). W polityce finansowo-budżetowej wypowiadamy się za deflacją a więc kommpresjami wydatków; chcemy, aby położono kres emitowaniu pożyczek i żąda my surowej równowagi budżetu".

W dziedzinie politycznej sen. Odin wypowiedział się za świeckością państwa, co jest dzisiaj dogmatem całej lewicy i centrum francuskiego, aż do Poincare'go i Tardieu'go włącznie, oraz za wzmocnieniem autorytetu państwa, ale w granicach poszanowania sumienia ludzkiego (dans le respekt de la conscience humaine). W polityce zagranicznej republikanie-radykali wypowiadają się za zbliżeniem i współpracą narodów, arbitrażem i stopniowem rozbrojeniem.

Na terenie parlamentarnym kierownictwo nowej partji wypowiada się na rzecz koncentracji republikańskiej, czyli współpracy centrum z lewicą mieszczańską (radykali społeczni), z wykluczeniem socjalistów na lewo, a klerykałów i skrajnych konserwatystów na prawo. Dodaje jednak, że jeżeli ta koncentracja nie da się zrealizować, to radykali republikańscy wezmą udział w rządzie Jedności narodowej, obejmującym wszystkie mieszczańskie ugrupowania francuskie.

Nowa partja reprezentuje już dosyć dużą siłę w parlamencie, bo — jak powiada sen. Odin — około 60 parlamentarzystów zapisało się już do niej.

Nowopowstała partja ma, jak widać z powyższych danych, program umiarkowany, odpowiadający dążeniom obecnego gabinetu Sarraut. Wobec rozłamu, jaki podzielił partję socjalistyczną na dwie nierówne co do siły części, partja sen.. Odina wyciąga konsekwencje z osłabienia lewicy socjalistycznej i wzmacnia opozycję przeciwkartelową. Herriot i radykali społeczni odczują na terenie parlamentarnym osłabienie swojej pozycji w skutku wzrostu siły centrum. Nowa partja może się stać łatwo języczkiem u wagi podczas decydujących głosowań w Izbie.

— **TURNIEJ OTWARCIA KOZTS.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędzie się w lokalu SMP Polonja ul. J. Piłsudskiego 6, Doroczny turniej otwarcia KOZTS. z udziałem czołowych drużyn Okręgu: Wisły, Samsonu (Tarnów), Hagiboru, Makkabi, Hakoahu, ŻTSu i Polonji. Początek dziś o godz. 15-tej, jutro o godz. 9 przedpoł. i 15-ej pop. (finały). Wstęp 30 gr.

Europa je coraz mniej

*Statystyka sporządzona przez ministerstwo zdrowia w Pradze czeskiej dowodzi, iż w Europie ludzie jedzą coraz mniej. A więc w r. 1931 przypadało na jednego mieszkańca Europy 163.2 kg. mąki pszennej i żytniej, a w r. 1932 — 119.2 kg; w r. 1931 cukru spożyto 23.5 kg na osobę, w r. 1932 — 22.8 kg; ryżu w r. 1931 — 3.13 kg, w r. 1932 3.34 kg, grochu w 1931 r. — 1.52 kg, w r. 1932 — 1.28 kg; mięsa w r. 1931 — 94.1 kg. w r.. 1932 — 82.3 kg. Spadek konsumcji tych artykułów przypisywany jest szerzącemu się bezrobociu w Europie.

Wycieczka „Nowego Dziennika" do Wiednia

Uczestnicy, pragnący wziąć udział w wycieczce „Nowego Dziennika" w czasie od 3 do 21 grudnia mają również możność powrotu dnia 28 grudnia 1933.

Koszt uczestnictwa wycieczki, który obejmuje: indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz przejazdem pociągiem specjalnym klasą III tam i z powrotem wynosi zł 175, względnie łącznie z pomieszczeniem w komfortowym hotelu w śródmieściu, śniadaniem i opłatą podatków i napiwków przez cały czas pobytu od 3 do 21 grudnia zł 315. Przy przejeździe klasą II. zł 200 (bez hotelu) względnie zł 340 (z hotelem). Uczestnictwo wraz z przejazdem tylko w jedną stronę wynosi zł 155. Dzieci do lat 14 korzystają z wycieczki bez paszportu, do lat 4 bez żadnej opłaty, od lat 4 do 14 za opłatą zł 60. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 22 bm. Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj wieczorem na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego dany będzie „Cyd" Corneille'a-Wyspiańskiego w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy. Dzisiaj popołudniu daje opera krakowska operę St. Moniuszki „Halka", w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego. Obsadę stanowią: Fr. Platówna (Halka), T. Szymonowicz (Jontek), Stef. Romanowski (Janusz), M. Bieńkowska-Tryczyńska (Zofja), Kruszewski, Syroczewski, Woźniak. Jutro popołudniu o godz. 3-ej poraz 9-ty opowieść sceniczna J. Żuławskiego „Eros i Psyche" z dyr. Osterwą, Hanką Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych. W niedzielę wieczorem pierwsze przedstawienie popularnej, nowej sztuki Stefana Turskiego pt. „Rycerzyk i bogdanka", która swą treścią wiąże się z uroczystością Święta Niepodległości. Jutrzejsza premjera dana będzie po cenach zniżonych.

— **WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA W TEATRZE ŻYD.** (Bocheńska 7). Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5'15 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 8'45 wiecz. Wystawione zostanie widowisko muzyczne według A. Goldfadena „Kune Lemel". Reżyser i inscenizator sztuki p. Rubin wyposażył ją w niezwykle głębokie efekty sceniczne i i muzyczne, stwarzając widowisko o nieprzeciętnej wartości artystycznej. Znacznie zwiększona orkiestra, nowe dekoracje, oryginalne kostjumy uzupełniają całość. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dzisiaj w dniu Święta Niepodległości daje teatr Domu Żołnierza o godz. 7'30 wiecz. uroczyste przedstawienie, na które złożą się dwa utwory „Wiesław", operetka narodowa w 1 akcie Brodzińskiego i „Chłopi arystokraci", sztuka ludowa ze śpiewami w dwóch odsłonach z udziałem całego zespołu teatru Domu Żołnierza.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota pop.: „Halka"; 7'30 wiecz.: „Cyd".
Niedziela pop.: „Eros i Psyche"; 7'30 wiecz.: „Rycerzyk i bogdanka".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'15 pop. i 8'45 wiecz.: „Kune Lemel".
Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Kune Lemel".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 3'30 pop.: „Poszedł Jaśko do Legjonów" 8 wiecz.: „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Sobota 7'30 wiecz.: „Wiesław" czyli „Wesele krakowskie" i „Chłopi arystokraci".

B. SINGER

Pierwsze akordy Akademji Literatury

Z ogromnej sali wyniesiono śmiecie
I kurz otarto z krzeseł. Weszli męże
I siedli z szmerem, jak w pochwy oręże,
I ogłosili... cóż?... że są w komplecie
I siedzą, siedzą, aż tam gdzieś na świecie
Warjat wynajdzie parę, a artysta
Podrzędny — promień słoneczny utrwali,
A nieuczony jakiś tam dentysta
Od wszech boleści człowieka ocali.
A akademje milczą... lecz w komplecie.

CYPRJAN NORWID.

§ Lista została zamknięta. Ogłoszono urzędowo spis członków Polskiej Akademji Literatury. Odbyło się przedtem zamknięte poufne posiedzenie. Udekorowano członków specjalnemi odznaczeniami. Wybrano prezesów honorowych i t. p. I wreszcie postanowiono pokazać się światu, stanąć przed obliczem krytyków literackich, polityków, działaczy i zazdrosnych kolegów, lub pominiętych, a może więcej zasłużonych. Otwarcie miało być uroczyste, z udziałem Prezydenta, premjera, w pięknym gmachu Prezydjum Rady Minisrów.

Długim sznurem ciągnęły samochody na Krakowskiem Przedmieściu w stronę gmachu rządowego. Przed budynkiem stał ogromny tłum. Rząd czci literaturę, składa hołd literatom. organizuje specjalną akademję. Odtąd istnieć będzie najwyższa instancja decydująca, ziszczą się ideały Stefana Żeromskiego. Na zaproszeniach napis: strój wieczorowy. Kto wie, czy niejeden z tych członków Akademji będzie musiał się natężyć, by zdobyć sobie ten strój. Całe życie spędzili w ciężkich walkach o byt. Akademja nie obdarza ich specjalną dotacją na utrzymanie, całe życie nosili szare stroje, a tu nagle strój wieczorowy. Bo wszystko powinno wypaść uroczyście. Rząd chce wykazać, jak kocha i ceni literaturę. Ceni nawet i dziennikarstwo, skoro wśród członków zasiada dziennikarz Rzymowski. Nikt nie wątpi w nadzwyczajny stosunek rządu do prasy. W godzinach wieczornych przed wyjściem wydań prowincjonalnych, o świcie, przed ukazaniem się wydań stołecznych czytają uważnie każdy wiersz dziennika przedstawiciele... Komisarjatu Rządu.

Zjawili się panowie we frakach, panie w strojach balowych, generałowie w mundurach, rząd in corpore, były premjer Prystor, prezes klubu BB, były premjer pułkownik Sławek, wybitni działacze z klubu BB, ministrowie i wiceministrowie, słowem, przeważnie byli legjoniści, którzy pod wpływem literatury śnili wielki sen o szpadzie, którzy ulegli czarom słów Stefana Żeromskiego, namowie Gustawa Daniłowskiego. Lekarze, inżynierowie, studenci wprzęgli się od lat w rydwan literatury i z pieśnią na ustach szli w legjony.

Nie mieli za sobą większości społeczeństwa, ale zdawało im się, że błogosławią ich wieszcze, że duch Wyspiańskiego wzywa ich do czynu. Literatura ciążyła nad nimi. Malarze, muzycy, fantaści stanowili przyboczną straż litcraury polskiej. — Sam czynnik decydujący, a wówczas komendant był przecież literatem — zanim zdobywał szablą, porywał słowem pisanem.

Wielka sala na pierwszem piętrze w Prezydjum Rady ministrów została rzęsiście oświetlona. — Blask wzmożony został przez światła Jupiterów.

Dużo lat nie było w tej sali, gdzie dawniej zasiadał wicegubernator, tak świetnej publiczności. Jeszcze za czasów Władysława Sikorskiego odbywały się tu rauty z udziałem prasy, jeszcze gościł u siebie działaczy były premjer Władysław Grabski. W sali tej odbywały się pamiętne nocne posiedzenia czwartkowe, gdy zwołano elitę społeczeństwa, by asystowała ceremonji podpisania aktu wcielenia Wileńszczyzny do Polski. Żałosny był to jednak widok. Za namową posłów endeckich posłowie wileńscy odmówili podpisania aktu. Kilkakrotnie zmieniano na pergaminie tekst umowy, kilkakrotnie wracali na salę członkowie rządu, by odejść z niczem. Skończyło się sromotną porażką o trzeciej godzinie nad ranem. Historycy nie mieli pola do popisu, obiad przygotowany dla sławnych gości, stał nietknięty.

Dziś sala rzadko służy do użytku gości. Tylko z okazji kongresów międzynarodowych odbywają się rauty, lub przyjęcia. We środę przybyła publiczność zupełnie inna. Obok uroczystych przedstawicieli rządu zasiedli przedstawiciele literatury, dziennikarstwa, świata teatralnego i piękne damy, towarzyszące zwykle muzom.

Nastrój przed otwarciem był taki, jak przed wielką premjerą. Państwowy akt wielkiej wagi został zlekka nadwerężony udziałem przedstawicieli muz, i tylko w chwili, gdy na podjum weszli członkowie Akademji, gdy wkroczyli siwi mężowie, zgarbieni i zmęczeni trudem lat, zapanowała cisza, a następnie rozległy się oklaski. Ubrani w czarne stroje, ozdobieni piękną blachą, wyglądali akademicy jak dostojne oprawy w wytwornych bibljotekach. I gdyby nawet zastygli w milczeniu, nie przedstawiając się ani słowem publiczności, i gdyby przewodniczący nie rzekł ani słowa do zebranych, byłoby i tak dużo uroczystego nastroju w obrazie zasiadających 14-tu akademików, w biuście Stefana Żeromskiego, patronującym zebraniom.

Niemy film musiał być jednak urozmaicony dźwiękowcem. Zabrał głos prezes Akademji, Wacław Sieroszewski. A po nim przemówił prezes Rady Ministrów, Janusz Jędrzejewicz, odznaczony również dostojeństwem akademika. Wzruszony premjer starał się być godny tytułu, podniósł do wysokiego poziomu znaczenie słowa. Czuć było, że wchłonął w siebie nietylko literaturę wieszczów, słowa Wyspiańskiego i Żeromskiego, ale że żyje dźwiękami poetów nowoczesnych. Na gruncie rzeczywistości ciężko stąpał poprzedni premjer, Aleksander Prystor, na skrzydłach poezji i literatury unosił się we środę premjer od zdobycia dusz, Janusz Jędrzejewicz. Złożył hołd jako legjonista temu, który łączył w sobie słowo i szablę, — nie wspomniał tylko, że w tej sali była swego czasu mowa jeszcze i o trzecim czynniku — o „świszczącym bacie“.

Aż później przyszła cicha msza. Szeptem wygłosił uroczyste przemówienie zasłużony pisarz polski, Wacław Berent. Jednak samotnik literat, unikający od lat towarzystwa ludzkiego, spowia-

LEOPOLD HICHLER 17)

Śmiertelna tęsknota

W tym samym prawie czasie naradzano się w domu Mautnerów, a pan Herman pocieszał: „Patrz Berto! Nie mogłem inaczej. Muszę dbać o twoją przyszłość i dlatego tak postąpiłem.“ Następnie z triumfem zakończył, jakgdyby cieszył się swojemi zdolnościami przewidywania: „A jeżeli nie chciał pokazać swoich książek, to znaczy, że tam coś nie jest w porządku.“

Berta milczała, ale on byłby chciał coś usłyszeć i zapytał: „No, czy nie mam racji?“

„Tak, ojcze, może i masz rację, ale — może byłby pokazał książki, gdybyś był...“

„Co? co? — przerwał pan Herman. — „Czy teraz chcesz może mnie przypisać winę? Co?“

„Zdaje mi się tylko“ — odrzekła Berta spokojnie. — „byłby może pokazał książki, gdybyś w innej formie był o to poprosił.“

Pan Herman wyczuwał rację tej krytyki i dlatego zawołał oburzony: „Co to znaczy? Do wszystkich piorunów! Co to ma znaczyć? Mnie chcesz uczyć, jak mam z kimś mówić! Do djabła!“

Ale tego Berta już nie słuchała. Skryła się przed nadciągającą burzą do sąsiedniego gabinetu, dając swojemu niezadowoleniu wyraz — gwałtownem zatrzaśnięciem drzwi.

„U mnie nie będziesz trzaskać drzwiami!“ — zawołał pan Herman i chciał pójść za córką, lecz pani Sala zatrzymała porywczego męża, wołając: „psz, psz“ i dodając: „Zostaw ją Hermanie, ona ma dość.“

„Co znaczy, ona ma dość! A ja nie?“

„Tak, Hermanie i ty masz dość, ale patrz, to ją boli.“

„Nie rozumiem was!“ — rzekł. — „Ani ciebie, ani jej nie rozumiem. Naprzód wogóle nie chce swatanej partji, a potem znowu — ją to boli, jak nic z tego nie wynika. A taki dobry rok na moich wrogów, jeżeli ja to rozumiem.“

„Hermanie! Ona się już do niego przyzwyczaiła.“

„Co znaczy przyzwyczaiła? Był tu cztery razy i już się przyzwyczaiła? Czego jest taka kochliwa?“

Pan Herman mylił się, ale pani Sala również.

Berta ani się nie zakochała ani się tak bardzo nie przyzwyczaiła. Powody były inne: chciała mieć spokój. Spokój! Pragnęła być zwolnioną od szukania i wątpliwej nadziei. Zbawioną od czekania, okropnego czekania „na męża“, po pierwszej bowiem lekcji tańca, od pierwszego balu, ćwiczyła się — jak prawie każda kobieta — w sztuce czekania.

Również starzy rodzice byli już zmęczeni, pragnęli spokoju, a jednak nie rezygnowali z troski o swoje dziecko, rozważali, naradzali się, a ponieważ nie znaleźli wyjścia, zaczęła pani Sala płakać.

Pan Heramn nie był tem wzruszony, wstydził się jednak i dlatego zawołał z niechęcią: „Co za głupota? Czemu płaczesz?“

„To mnie boli Hermanie, że ona się tak zagryza.“

„Dlaczego ona się zagryza? Co się stało? — i jakgdyby kandydat był sztuką towaru, który można zmienić, dodał:

dał się sam przed sobą, zapominając, iż ma przed oczyma publiczność, że czeka go, że słucha go uważnie pan Zamku, że stoi wyprostowany na baczność adjutant, który musiał w ciągu prawie godziny wpatrywać się w poruszenie ust wielkiego pisarza, nie będąc w stanie uchwycić ani jednego dźwięku. Publiczność chciała widocznie skrócić wielkiemu pisarzowi mękę długiego przemawiania, przerywając oklaskami wywody akademika, Wacława Berenta. Kilka razy powtarzała się ta nieco irytująca scena między denerwującą się publicznością a zasłuchanym w sobie referentem.

Zakończono uroczystość odczytaniem depesz powitalnych. Znaleźli się różni Nie było jednak depeszy od tego, którego uczczono tutaj najserdeczniej, choć w gronie akademików nie zasiadają konieczni jego rzecznicy Nie przysłał depeszy, nie wystosował listu, wyjechał na ołtarz do Wilna, by prowadzić rozmowy z dyplomatami.

Prezes Akademji, Wacław Sieroszewski, zamknął posiedzenie. Publiczność pozostała jednak na sali. Akademicy zeszli z podjum, wdając się w tłum. Mieli miny przygnębione. Nie byli tyle uroczyści, co smutni i unikali rozmów o Akademji. Piękne kolegjum nie nadało się widocznie do publicznego pokazu: schowane w małem gronie, za imponowałoby więcej społeczeństwu. Było in niewojo i chętnie zniknęli, gdy woźni wzywali ich na obiad do pana Prezesa Rady Ministrów.

Wielka uroczystość skończona. Za godzinę, dwie rozejdzie się to wszystko po kawiarniach, pójdą w świat nienadające się do druku szczegóły, pikantne kawałki, opowiadania o akademikach, epizody z Jupiterem, który tam cudnie olśnił akademików swojem światłem i spowodował wrażenie mroku, gdy zgasi, a na sali błyszczały jedynie oświetlone gęsto lampki elektryczne. Gdy światła zgasły i ciemność zapanowała, wydawało się, że w tej sali, skąd spogląda biust Żeromskiego na posiedzeniu Akademji, smutek panował tylko dlatego, że w uroczystem otwarciu uczczono właściwie koniec świata odchodzącego, finał znikającej, a niegdyś świetnej Młodej Polski.

Ofensywa hebraizmu

Kilka słów z okazji jutrzejszego zjazdu „Tarbutu"

— „A więc znowu zjazd, znowu konferencja, tym razem, konferencja „Tarbutu" — tak powie czcigodny czytelnik, może nawet z pewnem zniechęceniem i przesytem. Jeżeli bowiem dla innych zjazdów nawet prosty Żyd z ulicy sterany codzienną walką o byt ma już pewne zrozumienie, bo rozprawia się na nich o rzeczach tak namacalnie realnych, tak uhwytnych i widocznych, jak ziemia palestyńska, sposób kolonizowania tej ziemi lub kierownictwo dziełem odbudowy Ojczyzny, to konferencja „Tarbutu" zajmująca się sprawą tak mało obecnie poważaną, jak sprawa kultury i w dodatku jeszcze kultury hebrajskiej w diasporze, konferencja taka aż nazbyt pochopnie może być nazwana konferencją „batlanów" — niepoprawnych idealistów.

Szczególnie jeżeli chodzi o propagandę języka hebrajskiego można usłyszeć nawet ze strony naszych najlepszych przyjaciół (od których ustrzeż nas Panie Boże, a przed naszymi wrogami sami już się obronimy!) taki mniej więcej argument: „Szkoły hebrajskie przedszkola, kursy hebrajskie i referaty owszem to rozumiemy, ale poco zwracanie się stale z tem wszystkiem do szerokiej publiczności? Mrówcza praca wymaga ciszy. Dlaczego „Tarbut" tak szuka „publicyty"? Na co zjazd, artykuły i komunikaty?

Na te właśnie i inne tym podobne wywody musi nasza konferencja dać godną i mocną odpowiedź. Nie uspokoimy się, aż wreszcie nie wyperswadujemy naszym czcigodnym towarzyszom ze wkzystkich frakcyj sjonistycznych, że nie można być dobrym sjonistą jakiegokolwiek odcienia, nie będąc związanym kulturalnie z żydostwem. Pierwsi pionierzy odbudowy Palestyny nie tylko przebyli we własnej osobie ciężką metamorfozę z kupca i inteligenta golusowego na rolnika i robotnika palestyńskiego, lecz również — musimy to ciągle powtarzać, by o tem nie zapomniano — w ciężkiej walce ze sobą i swoimi najbliższymi wychowali w Palestynie młodą generację, dla której kultura narodowa w języku hebrajskim nie jest więcej problemem. Bez tej kultury pozostanie sjonizm czysto materjalnem przedsiębiorstwem kolonizacyjnem, miejscem schronienia dla zbiegów z golusu, jak Argentyna lub Brazylja.

Szczególnie konieczną zaś jest nasza akcja uświadamiająca, prowadzona wszelkiemi koniecznemi środkami agitacji, wśród tych warstw społeczeństwa żydowskiego, do których inną drogą trudno dotrzeć. Jeżeli dziś istnieją domy w Tel Awiwie, które się rentują, pardesy w Petach Tikwie, które przynoszą sute dochody, posady u Rutenberga, do których wzdychają bezrobotni inżynierowie żydowscy w golusie, Uniwersytet Hebrajski, o którego rozbudowie marzą ofiary numerus clausus, słowem, jeżeli dziś istnieje kwitnąca i rosnąca Palestyna, do której „alijuje" (tak brzmi ostatni złośliwy nowotwór na ciele polszczyzny, sfabrykowany pono na jakiejś placówce „hachszary"), kto tylko może, jeżeli to wszystko jest dziś tak realne, że wierzą w to nawet sceptyczne głowy przemądrych typków golusowych, to nie mogło to powstać bez silnego impulsu, jaki dała sjonizmowi odradzająca się kultura żydowska w języku narodowym. Nawet w najbardziej zatwardziałe móz gi musimy wbić przeświadczenie, że kutura hebrajska nie jest jakąś nadobowiązkową przyczepką do sjonizmu.

I dlatego nie spoczniemy, aż każdy lokalny komitet każdej frakcji sjonistycznej w którem kolwiek mieście naszego okręgu zrozumie, że tak samo jak koniecznym jest czynny referent Keren Hajesod lub K. K. L. tak samo ważnem jest, by czynnym referentem kultury był Żyd judaista. Musi się ustalić przekonanie, że szkółka czy kursy hebrajskie stojące na odpowiednim poziomie są niemniej ważne niż placówka „hachszary" lub organizacja młodzieży. Będziemy pilnowali, by Urzędy Palestyńskie w myśl tylokrotnie ponawianych uchwał kongresowych nie przydzielały certyfikatów imigracyjnych osobom, które duchowo nie są przygotowane do Palestyny i by nasza młodzież zamiast mówić „pgiszy galilu Agudatu" używała poprawnej hebrajszczyzny i — poprawnej polszczyzny. Nie ustanie nasz nacisk na centralne instancje sjonistyczne naszego okręgu, aż nie przyjmie się w nich ogólnie zasada, że językiem urzędowym ich jest język hebrajski, który znać powinien każdy funkcjonarjusz instytucji sjonistycznej, że po hebrajsku

---

„Dostanie innego."

To kupieckie załatwienie sprawy nie płynęło jednak z głębi jego duszy, co można było poznać po jego niepokoju, gdyż chodził tam i zpowrotem po sypialni. Gdy pani Sala spokojnie na niego spojrzała, zawołał gniewnie: „Nie patrz tak na mnie! Gryzie się! Czego się wogóle gryzie." Stanął przed panią Salą i nagle twarz jego się rozjaśniła: „Co możnaby uczynić, ażeby się nie gryzła?"

Serdecznie, prawie że z wdzięcznością spojrzała stara kobieta na starego narwańca i powtórzyła pytanie: „Co możnaby zrobić, Hermanie? Ciągle się nad tem zastanawiam, czy nie byłoby dobrze wysłać ją gdzieś na parę dni."

„Dokąd ją poślesz, Salo?"

„Do Berna, do Lotki."

Lotka była siostrą pana Hermana, i oddawna to już było jego życzeniem, ażeby jego córka odwiedziła ciotkę, lecz teraz, gdy z innej strony przyszła propozycja, musiał odmówić. Pani Sala bardzo zachęcająco opisywała korzyści tej wizyty: nowe miasto, nowe otoczenie. Jak zręczny operator kinowy, rzucała obrazki wesołego, pełnego rozrywek Berna, tak, że wkońcu zgodził się z zastrzeżeniem: „Jeśli Berta zechce pojechać!" W przekonaniu, że Berta psychicznie jest do niego podobna, zakończył: „Ona ci nie pojedzie. I to dlatego właśnie, bo ty chcesz."

„Zostaw to mnie Hermanie, ona pojedzie."

ROZDZIAŁ VIII.

Pan Herman, pani Sala i panna Berta stali na stacji dworca północnego we Wiedniu.

Panna Berta, której ręczny bagaż był już w wagonie, patrzyła czy nie dają sygnału odjazdu i czy nikt nie zajmuje jej zarezerwowanego miejsca, a jeżeli zostało jej jeszcze szczypta uwagi, poświęcała ją napomnieniom rodziców.

„Nie wychylaj się zanadto z okna, Berto!" — pouczała pani Sala, a Berta, rzucając szybkie spojrzenie na lokomotywę odpowiedziała: „Ależ mamo, nie jadę przecież poraz pierwszy!"

„Zawsze trzeba uważać. No i pamiętaj, co ci jeszcze powiedziałam."

„Co takiego, mamo?"

„Nie wdawaj się w rozmowy z podróżującymi. Wszyscy mężczyźni dążą tylko do jednego celu, ty już wiesz, co ja myślę."

„Ależ mamo" — wzbraniała się panna Berta, a pan Herman oświadczył: „Czem ty się kłopoczesz, Salo? Jedzie wszystkiego dwie i pół godziny do Berna. Co może się stać?"

„Mimo wszystko trzeba uważać" — rzekła pani Sala, — gdyż nigdy nikomu nie przyznawała racji.

Tymczasem pan Herman miał nową i jak się zdawało, szczęśliwą myśl, rzekł więc uśmiechając się: „Właściwie mógłbym jej dać pieniądze dla Lotki. Pojutrze jest pierwszy, dlaczego mam pieniądze posyłać pocztą? Oszczędzę sobie porto" — i sięgnął już po portfel do kieszeni swego surduta, gdy go pani Sala zatrzymała:

„Nie, Hermanie."

„Dlaczego, Salo?

„Bo to nie wypada, ażeby Berta wręczała ciotce miesięczną pensję. Proszę cię, Lotka wstydziłaby się."

(Ciąg dalszy nastąpi)

należy zwracać się do każdego, kto rozumie po hebrajsku. Dołożymy wszelkich starań, by oddziały Tarbutu stały się placówkami prawdziwej kultury na ulicy żydowskiej, by w ramach Tarbutu spotkać i zbliżyć się mogli w zgodnej pracy dla spraw ducha przedstawiciele zwalczających się obozów politycznych. Wreszcie musimy wykorzenić błędne mniemanie, że nowoczesna kultura hebrajska jest tylko tłumaczeniem kultury zachodnio-europejskiej na język hebrajski. Nasza prawdziwa kultura narodowa opiera się na zupełnie innych przesłankach, niż kultura narodów europejskich, i dlatego różnimy się od nich — nietylko językiem. Jesteśmy „narodem dla siebie“ jak nas określił jeszcze biblijny Bileam...

W powodzi stale zmieniających się silnych wrażeń świata współczesnego stępiła się wrażliwość oka i ucha ludzkiego. I ażeby właśnie teraz wyrwać naszych stałych pracowników z jarzma codziennej pracy i — izolacji i n— tchnąć ich nową energją celem dokonania zadań powyżej określonych, ażeby rozbudzić naszych biernych sympatyków, którzy właściwie z nami zupełnie się zgadzają, ale nic nie robią i nigdzie nie pokazują się, poto właśnie potrzebna nam jest nasza agitacja, nasz zjazd i — niniejszy artykuł.

A realnym wynikiem tego zjazdu powinna być ofenzywa „hebraistów“ na froncie sjonistycznym pod hasłem, które (tempora mutantur!) przyszło do nas — z Berlina: Palestyna bez hebrajskiego nie jest Erec Israel.

Dr. Z. Silberpfennig.

Dziś uroczysta akademja hebrajska

Dziś w sobotę o godz. 8-mej wiecz. w sali Merkazu (Krakowska 41) odbędzie się uroczysta akademja hebrajska ze współudziałem N Bystryckiego, prof. Szmulewicza, dra Katza i chóru Akiby.

DR. ZWI ZOHAR NA ZJEŹDZIE HEBRAISTÓW

Z ramienia Kom. Centr. Organizacji „Tarbut“ w Warszawie weźmie udział w Zjeździe hebraistów, który odbędzie się w Krakowie w niedzielę 12 bm., kierownik Tarbutu i znany literat- pedagog red. dr. Zwi Zohar

TOW. SPRINCAK NA ZJEŹDZIE

W zjeździe hebrajskim weźmie też udział wiceprezes sjońskiego A. C., tow. J. Sprincak, przebywający obecnie w Krakowie.

• • •

ZRZESZENIE LITERATÓW I DZIENNIKARZY HEBRAJSKICH W POLSCE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia, że jutro w niedzielę odbędzie się w sali świetlicowej Żyd Gimnazjum Brzozowa 5, III. Towarzyskie zebranie, połączone z referatem prof. B Rapaporta i udziałem poety Bystryckiego. Początek o godz. 8'30

Pat w domu obłąkanych

(—) Prasa duńska donosi, że były nauczyciel ludowy Karol Schjönström dostał obłędu i umieszczony został w zakładzie dla nerwowo chorych Na pierwszy rzut oka wydać się to może dziwnem że nietylko prasa duńska, ale prasa całego świata zamieściła notatkę o chorobie umysłowej jakiegoś nauczyciela ludowego, ale zagadka się natychmiast wyjaśni, skoro zdradzimy, że tym nauczycielem ludowym jest **znany aktor filmowy długonogi Pat**, który ze swym stałym partnerem krótkim i krępym Patachonem przez lata całe rozweselał publiczność filmową świata Któż nie znał tej pary i któż aż do łez nie śmiał się z jej kawałów? W ostatnich czasach mało o niej słyszano, po części być może dlatego, że niezawsze wybredny humor Pata i Patachona nie mógł wytrzymać konkurencji z takimi mocarzami amerykańskimi, jak Charlie Chaplin, Buster Keaton, Harold Lloyd Główną przyczyną **jednak była właśnie choroba** Pata, która stanęła na przeszkodzie dalszej pracy.



Na froncie walki z hitleryzmem

Z inicjatywy org. „Akiba“ powstał w Będzinie Front Antyhitler., obejmujący wszystkie organizacje sjonistyczne, żydowskie i związki sportowe, z wyjątkiem lewicy. Na pierwszem zebraniu ogólnego komitetu tow. inż. Sternheim, delegat krakowskiego Sekretarjatu Wykonawczego „Frontu“, zreferował cele i zadania „Frontu“. Komitet Ogólny wyłonił Sekretarjat Wykonawczy obejmujący przedstawicieli wszystkich ugrupowań i rozpoczął swą pracę w myśl planu przedłożonego przez delegata „Frontu“ krakowskiego.

• • •

Akcja naszego „Frontu“ napotyka we wschodniej Małopolsce na szereg trudności, czynionych jej ze strony pewnych czynników żydowskich. Żywimy jednak nadzieję, że jest to przeszkoda, która załamie się wobec nastawienia panującego w społeczeństwie. Intensywnie pracuje front antyhitlerowski w Turce nad Stryjem, założony z inicjatywy miejscowej „Akiby“, do którego przystąpiły wszystkie miejscowe instytucje żydowskie nie wyłączając gminy wyznaniowej, która akcję czynnie popiera. Z inicjatywy „Frontu“ odbyła się w ub. niedzielę. Akademja antyhitlerowska, na której przemawiał mgr. J. Sprung. Część artystyczną wykonała młodzież. Akademja wywarła wielkie wrażenie i poruszyła całą opinję publiczną.

•

Wywiad nasz zbiera wiadomości o łamiących bojkot. Mimo usilnej akcji bojkotowej trafiają się jednostki, żerujące na obniżce cen niektórych artykułów niemieckich i sprowadzających (najczęściej przy zacieraniu śladów pochodzenia) hitlerowskie produkty. Wobec niereagowania na apele „Frontu“ nie zawahamy się podawać te firmy do publicznej wiadomości.

Zwracamy się tą drogą do ogółu posiadających jeszcze pewne dane co do łamania bojkotu, o zgłoszenie tego w Sekretarjacie Wykonawczym w godzinach urzędowych. Tajemnica będzie w pełni zachowana!

Kurczenie się eksportu niemieckiego

Na podstawie niemieckich statystycznych danych oficjalnych, obejmujących miesiące kwiecień, maj i czerwiec br., stwierdzić można, **że aktywny bilans handlowy Niemiec w porównaniu z tymsamym okresem z roku 1932 skurczył się z 240 miljonów na 177 miljonów marek.** Najwięcej ucierpiał eksport niemiecki do krajów skandynawskich, a więc do tych krajów, które rasowo odpowiadają niejako ideałowi hitleryzmu. W stosunku do Szwecji skurczył się niemiecki bilans handlowy w tym czasokresie o przeszło 40 procent, w r. bowiem 1932 wynosił w tych miesiącach 34.5 miljonów, a w roku bieżącym tylko 19.6 miljonów marek. W stosunku do Danji skurczył się niemiecki bilans handlowy o połowę, w roku bowiem ubiegłym wynosił w tych trzech miesiącach jeszcze 12.8, a w roku bieżącym tylko 6.7 miljonów marek. Najgorzej przedstawia się bilans handlowy w stosunku do Norwegji, gdzie z 15 miljonów marek roku ubiegłego skurczył się bilans na 3 miljony marek w roku bieżącym. Także w stosunku do Francji tak dotychczas aktywny bilans handlowy znacznie się skurczył; za drugi kwartał roku ubiegłego wynosił jeszcze 86.5 miljonów, a za rok bieżący tylko 57.8 miljonów. Mocno zredukował się też eksport do Czechosłowacji, spadając ze 63.3 na 40 miljonów marek. Nie dopisał też najlepszy odbiorca towarów niemieckich — Rosja sowiecka, która w drugim kwartale roku bieżącego sprowadziła towary za 84.6 miljonów, podczas gdy w roku ubiegłym sprowadziła za 175 miljonów marek. Jedyną pozycją dodatnią jest natomiast eksport do Anglji, który doznał pewnej podwyżki. **Natomiast zmniejszyły się znacznie aktywa niemieckie w stosunku do Jugosławji, Austrji, Polski i Szwajcarji.**

KOMISARZE S. A. i S. S. W URZĘDACH ADMINISTRACYJNYCH

Onegdaj prasa niemiecka przyniosła ukaz Goeringa, wprowadzający komisarzy S. A. i S. S. przy pruskich urzędach administracyjnych. Komisarze ci mają mieć wprawdzie głos doradczy, nie ulega jednak wątpliwości, że będą mieli wpływ decydujący na wykonywanie władzy w Prusiech. Ich zadaniem ma być „walka ze żywiołami destrukcyjnemi państwa“, ale nałożono też na nich i obowiązek starania się o pracę dla członków S. A. i S. S. w pruskiej administracji państwowej.

Okazuje się, że hitleryzm i pod tym względem jest mało oryginalny: przejął on instytucję komisarzy od sowietów.

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową we wszystkich krajach i godzą na twoje życie
Co czynisz w swojej obronie ??? Czy bojkotujesz towary niemieckie ???

Mifal Arlosorow — wysiłek całego narodu dla Palestyny

Pogrzeb bł. p. Motzkina

Z Paryża donoszą:

W ub. czwartek odbył się pogrzeb Motzkina. Przed domem, w którym mieszkał zmarły i na cmentarzu zebrała się liczna publiczność. Na cmentarzu wygłoszono ze specjalnej, krepą okrytej trybuny szereg przemówień. W imieniu Egzekutywy sjonistycznej przemawiał Grünbaum, w imieniu sjońskiego A. C. przemówienie wygłosił Neiditsch a w imieniu Egzekutywy światowego Kongresu żydowskiego przemawiał dr Nahum Goldmann. Ponadto przemówienia wygłosili dr. Margoszes. Berl Kacenelson, adwokat Bernheim i dr. Schmorak. Wśród śpiewu „Hatikwy“ i „Techezakna“ złożono zwłoki błp. Motzkina do grobu. Jedyny syn Motzkina, obecnie chaluc przebywający na hachszarze, odmówił nad grobem Kadisz.

—o§o—

Zjazd Hechaluc Haklal Cijoni w Przemyślu odwołany

Merkaz organizacji Hechaluc Haklal Cijoni we Lwowie zawiadamia na tej drodze, że na żądanie Egzekutywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska w Krakowie zostaje odwołany Zjazd Hechalucu Haklal Cijoni zwołany na dzień 12 listopada br. do Przemyśla.

Wzywamy zatem wszystkie grupy i pojedyńczych członków naszej organizacji, by zaniechały przyjazdu do Przemyśla na dzień 12 bm.

Za Radę Naczelną Hechaluc Haklal Cijoni we Lwowie

Dr. A. Stupp **Jehuda Hader**

Do grup chalucowych przy Org. „Hanoar Hacijoni“

Odwołujemy niniejszem zjazd członków snifów chalucowych przy organizacji „Hanoar Hacijoni z zach. Małopolski i Śląska, zwołany na dzień 12 bm. do Tarnowa i zwracamy się na tej drodze do wszystkich tych, którzy zamierzali uczestniczyć w zjeździe, by wobec tego powstrzymali się od wyjazdu.

Zjazd ten zostaje odwołany na żądanie Egzekutywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej w Krakowie.

Równocześnie wysyłamy w tej sprawie cyrkularz do wszystkich gniazd.

Za Sekretarjat zwołujący Zjazd chaluców Hanoar Hacijoni

—o§o—

Mifal Arlosorow

§ Dziś, gdy zaledwie kilka dni pozostaje do dyspozycji akcji, zwracamy się poraz ostatni do miejscowości, w których dotychczas nie powstały Komitety Lokalne „Mifal Arlosorow“, by niezwłocznie przystąpiły do zorganizowania akcji w imię dyscypliny sjonistycznej i w imię dobra naszego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie.

Akcja „Mifal Arlosorow“ jest akcją ogólnonarodową i ogólno-sjonistyczną i objąć must wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego. zainteresowane w szybkiej odbudowie żydowskiej Palestyny.

Niechaj nie będzie ani jednego skupienia żydowskiego, któreby stanęło poza nawiasem naszej pracy wyzwoleńczej.

Wykorzystajcie ostatnie dni akcji, dla wzmożonej pracy dla wyzwolenia ziemi i kolonizacji — dla „Mifal Arlosorow“.

We wszelkich sprawach akcji należy się zwracać na adres: Mifal Arlosorow, Kraków, Starowiślna 52, m. 11, tel. 126-35.

„MIFAL ARLOSOROW“ NA PROWINCJI.

W poniższych miejscowościach odbędą się akademje palestyńskie z udziałem delegatów Komitetu Centralnego „Mifal Arlosorow“ w Krakowie:

Niedziela 12 b. m.:

Nowy Targ — Chaim Henig.
Zakopane — Chaim Henig.
Jasło — Mgr. Abraham Metzker.

TOW. SPRINCAK W KRAKOWIE.

W związku z pobytem tow. J. Sprincaka, przewodniczącego Komitetu Światowego „Mifal Arlosorow“, wiceprezesa A. C. Światowej Organizacji Sjonistycznej i przywódcy robotników palestyńskich, odbędzie się dziś w sobotę o godz 8 wiecz zebranie Komitetu „Mifal Arlosorow“ w sali Żyd. Domu Akademickiego, na którem tow. J. Sprincak wygłosi referat o obecnej sytuacji w sjoniźmie i Palestynie.

Wszyscy członkowie Komitetu i zbieracze proszeni są o przybycie.

—o§o—

Osobliwy okólnik rewizjonistów

Niedawno wydała Unja rewizjonistyczna (grupa Żabotyńskiego) poufny okólnik do oddziałów młodzieży rewizjonistycznej. Okólnik przewiduje natychmiastową mobilizację(?!) wszystkich oddziałów. Członkom Betaru nie wolno zwracać się do urzędów palestyńskich w sprawie otrzymania certyfikatów na wyjazd do Palestyny. Każdy betarowiec, który przekroczy ten zakaz zostanie natychmiast wylony z Betaru, a jego nazwisko zostanie ogłoszone w prasie. Unja rewizjonistyczna rozpoczyna obecnie decydującą walkę przeciwko systemowi emigracji do Palestyny. Wedle listu, który nadszedł na adres Unji rewizjonistycznej, zachodzi obecnie możliwość otrzymania certyfikatów na zasadzie **bezpośredniego żądania pod adresem rządu ze strony pracodawców palestyńskich.**

Grupa „Bnej Binjamin“, obejmująca synów dawnych kolonistów i towarzystwo „Hanotea“ zatrudniające znaczną liczbę robotników rolnych, zwróciły się do centrali organizacji rewizjonistycznej w Palestynie z zawiadomieniem, że żądają od rządu certyfikaty, a w razie otrzymania tych certyfikatów obie te grupy gotowe są oddać certyfikaty do dyspozycji młodzieży rewizjonistycznej. Unja rewizjonistyczna poleca przeto sporządzić spis członków Betaru, którzy są gotowi natychmiast przybyć do Palestyny. Spis ma objąć tysiąc rewizjonistów ze wszystkich krajów. Betarowcy muszą się zobowiązać, że poddadzą się bezapelacyjnie rozkazom Unji rewizjonistycznej. Spis należy przesłać na adres **S. Meirowicz Hajfa, P. O. B 544.** Rezygnując z certyfikatów, przyznanych przez Egzekutywę sjonistyczną betarowcy nie tracą wiele, natomiast obecnie otwierają się nowe możliwości dla emigracji rewizjonistów dzięki wysunięciu żądania przez pracodawców pod adresem rządu palestyńskiego. Jeśli ten plan uda się, rewizjoniści uniezależnią się od urzędów palestyńskich Organizacji Sjonistycznej.

Niewiadomo, czy ten okólnik wyszedł istotnie z kierownictwa Unji rewizjonistycznej. Jeśli wydała go Unja rewizjonistyczna, jeżeli naprawdę zachodzi możliwość otrzymania certyfikatów poza Egzekutywą sjonistyczną i jeżeli z tej możliwości skorzystają rewizjoniści to będzie to bardzo niebezpieczny precedens. Uzyskanie certyfikatów przez jakiekolwiek organizacje gospodarcze w Palestynie poza Egzekutywą **Agencji Żydowskiej, oznaczałoby cios** dla Egzekutywy Agencji. Droga, na którą wkroczyła Unja rewizjonistyczna, oznacza ostateczne zerwanie z **Organizacją Sjonistyczną.**

SLUB
Marji z Kleinbergerów Steinbergowej z Krakowa z Inż. Alfredem Steinbergiem z Krakowa
odbył się w **Hajfie**, w październiku br.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2159

KOMUNIKATY.

DZIŚ W SOBOTĘ:

Bnej Sjon (Uniwersytet Ludowy, Dietla 107), 3-cia pop. ref. prof. Mühlsteina z lit. hebr., 4-ta pop. ref. tow. Sterna z hist. żyd. w Polsce.

Tora w'Awoda (Dietla 11) 7 wiecz posiedzenie Komitetu Lokalnego.

Hatchija (Rynek podgórski 2). 3 pop seminarjum tow Kohanego, 4 pop. Oneg Szabath.

Poale Sjon (Miodowa 39), 3 pop. zebranie wszystkich org. w sprawie Mifal Arlosorow. Referują: tow Henig, Salomon, Birnhack, Hurwicz, Charap, Freiberg i inni.

Buslija (Zielona 7) 10 rano pogadanka tow. Wilka, 3 pop. ogólne zebranie w sprawie Mifal Arlosorow.

Kadima 3 pop B. C

Kwirej Emuna (Halicka 4) 3'15 pop. posiedzenie senioratu, 4 pop. zebranie z referatem tow. Beki z hist. sjon.

Brith Hacohar Menorah (Bocheńska 5) 3'30 pop raport, 4 pop referat dra J. Badera o 18-tym Kongresie.

Młode Wizo 4'30 pop. zebranie z referatem dra Bulwy z zagadnień kultury żyd.

Chrzanów. Wizo urządza referat p drowej Aptowej z Krakowa nt „Nasze zadania w świetle VII. konf Wizo.

Wieliczka. 3 pop zebranie konst. Str. Państwa Żyd. w lokalu Stow. Mł. Żyd. im. A Hirscha, ref dr. Kraus — 3'30 pop zebranie org rezerwistów żyd. „Brith Hachajal“ w lokalu Betaru (dom p. S Friedmanna) Ref dr. Damm i M. Bester z Krakowa.

— **„MERKAZ HACEIRIM“** Krakowska 1. Dziś w sobotę o godz. 2'30 kurs historji sjonizmu prowadzony przez tow. dr. Bessena, o godz. 3'30 zebranie członków na p dz. akcja „Mifal Arlosorow“, referują tow. Sesler i Mandel.

RAPORT WSZYSTKICH GNIAZD A. H. H. „AKIBA“

Dziś w sobotę o godz. 5'30 na boisku „Makkabi“ raport wszystkich gniazd Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“. W raporcie weźmie udział **Natan Bystrycki. Koło Senjorów** i rodzice członków. Wszyscy członkowie przyjdą na raport w mundurkach skautowych.

Zarząd Koła Senjorów org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“ wzywa wszystkich członków Koła Senjorów do wzięcia udziału w raporcie uroczystym organizacji dziś w sobotę.

—o§o—

— **ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** (Plac WW. Świętych 8). W najbliższych dniach uruchomione zostaną dalsze kursy języka angielskiego dla początkujących i zaawansowanych. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie między 19—21 wiecz.

— **ZEBRANIE STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNO-OPIEKUŃCZYCH I DOBROCZYNNYCH W KRAKOWIE** zwołane przez Gminę żydowską i Związek Towarzystw Opieki nad dzieckiem żydowskiem na **niedzielę 12 b. m. o godz. 12-tej w południe**, odbędzie się w lokalu **Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43. I p.** (a nie przy ul. Sarego 3).

— **BOCHNIA.** Jutro w niedzielę plenarne zebranie stow. „Bnej Sjon“ z referatem mgr D. Hoffmana z Krakowa „Polityczne i gospodarcze tło ostatnich wypadków w Palestynie“.

W kalejdoskopie prasy

CO PAN SIEBURG ROBI W POLSCE?

§ W **„A. B. C."** czytamy:

Przed kilku laty wiele hałasu wywołała książka utalentowanego niemieckiego autora, p. Fryderyka Sieburga, p. t. „Czy Pan Bóg jest Francuzem?". P. Sieburg mieszkał dłuższy czas we Francji w charakterze korespondenta pism niemieckich i znany był ze swych frankofilskich przekonań.

Zdawałoby się, że z chwilą dojścia do władzy Hitlera skończy się karjera p. Sieburga, który ośmielił się postawić znak zapytania nad głoszoną przez hitlerowców tezą o bezwzględnej wyższości kulturalnej Niemców nad innemi narodami.

Tymczasem cóż się okazuje? — P. Sieburg wyjechał do Polski w ważnej misji politycznej z ramienia Hitlera.

Tak przynajmniej dowodzi paryskie „Figaro" w numerze z dnia 7 października, pisząc że p. Sieburg „udał się do Warszawy" i otrzymał podobno od rządu niemieckiego „ważną misję ustalenia, czy istnieje możliwość nawiązania bliższych stosunków między Rzeszą a Polską".

KTO ZWYCIĘŻY W ŁONIE ENDECJI?

W artykule p. t. „Jeszcze jedna rewolucja" pisze **„Kurjer Wileński":**

„Nowiną nielada jest pojawienie się na widowni nowego kandydata na rewolucjonistę. Wczorajsza „Gazeta Warszawska" z pobłażliwością i ironją pisze o młodzieńczych zapędach starzejącego się socjalizmu i uroczyście deklaruje swój akces do „wielkiej rewolucji naszych czasów — rewolucji narodowej"".

Cóż to właściwie oznacza? Faszyzmem włoskim nasza stara endecja dotąd zbytnio się nie entuzjazmowała. W ostatnich latach Mussolini nie cieszył się jej względami. **Dopiero pojawienie się w Niemczech Hitlera obudziło zalotność, a jego wojna z Żydami zdobyła dlań serce endecji.**

„Fetysz demokracji parlamentarnej jest już bóstwem martwem" — czytamy w „Gazecie Warszawskiej" z niemałem zdziwieniem. Więc o potrzebie głębokiej reformy tego ustroju nie zdołał jej przekonać obóz polityczny, który w Polsce z tem hasłem już przed 7-miu laty wystąpił i wbrew oporowi tejże endecji, go realizował. Hitler przyszedł, pokazał i przekonał. **Cóż teraz pocznie p. prof. Stroński, który tyle kopji skruszył w obronie klasycznych form ustroju parlamentarnego?** Tyle trudu i talentu, tyle słów i atramentu — i wszystko to na nic!

Jak tam będzie z ową „rewolucją narodową" w Polsce — zobaczymy. Ale nie ulega wątpliwości, że wewnątrz endecji odbywa się jakaś „rewolucja" — jak zwykle przez zapatrzenie się na obce wzory. **Kto zwycięży — der kommende Mann „rewolucyjnej" endecji w kolorowej koszuli, czy prof. Stroński?**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Opłaty na Fundusz Pracy za III. kwartał

Nadzwyczajna danina majątkowa

(;) Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa w Krakowie, ul. Sienna 2, komunikuje nam:

W ciągu listopada należy wpłacić w kasie właściwego Urzędu Skarbowego opłaty na Fundusz Pracy od czynszu osiągniętego z najmu mieszkań lub budynków (także nowozabudowanych) w III kwartale br. a to w wysokości 1/2 proc. sumy czynszów. Równocześnie należy złożyć w kasie Urzędu Skarbowego wykaz otrzymanych sum czynszu. Czynsz z mieszkań złożonych z 1 izby, oraz z pokoju z kuchnią, wolny jest od opłaty. Bliższych informacyj udziela, oraz formularze wykazów wydaje biuro Towarzystwa, ul. Sienna 2.

Do dnia 15 listopada br. otrzymają właściciele nieruchomości miejskich nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową obliczoną na rok 1933, która będzie płatna do dnia 30 listopada br., względnie w ciągu dni 14-tu, o ile doręczenie nakazu płatniczego nastąpi po 15 listopada 1933. Od nakazu zapłaty nie przysługuje odwołanie. — Nadzwyczajna danina majątkowa w III grupie kontyngentowej (płatnicy podatku od nieruchomości) wynosi corocznie i przy rocznym przychodzie, względnie wartości czynszowej ponad 1.000 zł do 2.000 zł — 0.4 proc. od sta — ponad 2.000 zł — 0.6 proc. od sta rocznego przychodu wzgl. wartości czynszowej. W razie zmiany podstawy wymiaru podatku od nieruchomości w toku instancji, następuje z urzędu zmiana wysokości daniny, o czem władze skarbowe zawiadamiają płatników. O ile rachunkowe w obliczeniu daniny prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika. Zwolnione są od daniny nowowznoszone budowle jak również części nadbudowane, przybudowane i na skutek zniszczeń wojennych przebudowane gruntownie, jeżeli budowa, nadbudowa, lub przybudowa wykonana była w czasie od 1 stycznia 1923 do 1937 r. — oraz nieruchomości miejskie, z których roczny przychód nie przekracza 1.000 zł rocznie. — Na skutek osobnej prośby płatnika mogą mu władze skarbowe udzielić indywidualnych ulg w spłacie nadzwyczajnej daniny majątkowej, oraz umorzyć zaległości tej daniny, w szczególności w przypadkach, w których na przychód od nieruchomości wywierają wpływ ograniczenia wynikające ze specjalnych ustaw (np. ustawy o ochronie lokatorów).

Jakie podatki spłacać można obligacjami Pożyczki Narodowej?

(—) W artykule 7 rozporządzenia Prezydenta o pożyczce narodowej przewidziane jest, że podatek spadkowy i od darowizn może być spłacany obligacjami tej pożyczki. Min. skarbu wyjaśnia, **że podatek spadkowy i od darowizn może być spłacany wyłącznie obligacjami pożyczki narodowej i jedynie te obligacje można wnosić do kas skarbowych, wszelkie zaś pokwitowania z podpisania pożyczki narodowej i ze spłacenia tej pożyczki przez kasy skarbowe nie mogą być przyjmowane.**

Dodatek do świadectw przemysłowych pochłonie ulgi podatkowe

(—) Sfery gospodarcze zwracają uwagę, że wprowadzany 10 proc. dodatek do świadectw przemysłowych zastosowany w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych 5 kategorji, pochłonie ulgi podatkowe, jakie wejść miały w życie od dnia 1 stycznia 1934. Na skutek tego dodatku stawki podatku przemysłowego pozostaną prawie w dotychczasowej wysokości.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer), ford, Leslie Howard)
APOLLO: „Rewizor" (Vlasta Burian)
ATLANTIC: „Wielkmiejskie cienie" (Harry Peel)
DOM ŻOŁNIERZA: „3 djabłów z Matterhorn" (Syn białych gór) (Mary Glory)
MUZEUM: „Niepotrzebna" („Matka").
PROMIEŃ: „Trader Horn" (Film awanturniczych przygód).
SŁOŃCE: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
ŚWIT: „Serca wiecznie młode" (Mary Picford).
SZTUKA: „Nieznajoma z telefonu", „Sally Eiler" i „James Dunn"
CIECHA: „Pożegnanie z bronią".
WANDA: „Szpieg w masce" Hanka Ordonówna, Samborski, Leszczyński).

Z OPERY KRAKOWSKIEJ

Bal Maskowy

Opera w 5 aktach Józefa Verdiego

(;) Serja wielkich triumfów Verdiego, kiedy trzy opery jego: Rigoletto (1851), Trubadur i Traviata (1853) obiegły liczne sceny włoskie i zagraniczne zdawała się być zakończona Traviatą. Dzieła powstałe w następnych latach: Nieszpory sycylijskie, Simone Boccanegra, Aroldo nie spotkały się z uznaniem i znikły po kilku przedstawieniach z repertuaru. Wielkie powodzenie zdobył sobie Verdi znowu operą „Bal maskowy" według libretta Sommy i M. Piave — jednem z najpiękniejszych tworów genjuszu swego, należącem do tych oper, które stanowią człon stałego repertuaru wielkich teatrów operowych. Jak z rogu obfitości sypią się pomysły melodyjne, jedne piękniejsze od drugich, świeże, bezpośrednie, łatwo uchwytne — jedne z cech charakterystycznych twórczości Verdiego. W partyturze starannie opracowanej znajdujemy szereg ciekawych momentów orkiestralnych. Libretto, słaba strona wielu oper Verdiego, posiada nerw dramatyczny i to brze zakrojoną akcję; przydałaby się jednak rewizja tekstu polskiego, w którym roi się od błędów przedrukowych.

Wystawienie „Balu maskowego" na scenie krakowskiej charakteryzuje nowy wizerunek, jaki obrano — po wielu poświęceniach z ubiegłego sezonu — a to: dokładne i sumienne przygotowanie pod względem muzycznym i scenicznym. Poszczególne role opracowane były starannie, zespoły brzmiały pełno i intonacyjnie czysto.

Jako Amelię usłyszeliśmy p. Platówne, której piękny organ i umiejętność kształtowania frazy muzycznej mieliśmy sposobność podkreślić niejednokrotnie. Cenną podporą zespołu jest p. Szymonowicz (hr. Ryszard), artysta bardzo muzykalny i niezmiernie rutynowany, czego dowód złożył w wyratowaniu zespołu z opresji w lekkiem zamieszaniu na końcu aktu ostatniego. Dobrze nakreśloną postać Renata dał nam p. Romanowski; w wielkiej arji z aktu czwartego potężny jego głos doszedł do pełni brzmienia. Postać pazia Oskara (w której to roli Selma Kurz przyciągała i olśniewała niezliczone tłumy słuchaczy) odtworzyła z wdziękiem p. Kisielewska. Wróżkę Ulrykę odśpiewała p. Pastówna, której głos zwłaszcza w dolnym rejestrze posiada bardzo intensywne brzmienie. Doskonałymi spiskowcami byli pp. Kruszewski i Mazanek. Dyr. Walewski prowadził całość sprężyście i z odpowiednim brio i osiągnął w orkiestrze wyrównanie dźwiękowe poszczególnych grup instrumentów. Na szczególną uwagę zasłużył reżyser p. Stępniowski, który specjalnie w scenach zbiorowych (w akcie drugim: ustawieniem chórn dziewcząt i w akcie czwartym: chór spiskowców) zdołał z powodzeniem przełamać szablon zwykłych inscenizacyj operowych, dając oprócz tego piękne obrazy sceniczne (akt 2 i 3). W zast. (S).

Iwan Bunin laureatem literackiej nagrody Nobla

Jak już donieśliśmy, przyznano literacką nagrodę Nobla znanemu pisarzowi rosyjskiemu Iwanowi Buninowi, przebywającemu obecnie na emigracji w Paryżu.

Iwan Aleksiejewicz Bunin urodził się w r. 1870 z ubogiej rosyjskiej rodziny szlacheckiej. W twórczości swej pozostawał pod silnym wpływem Turgenjewa, Czechowa i Tołstoja, któremu to wpływowi pozostał wierny w późniejszej fazie swej twórczości jako neorealista. największą popularnością cieszyła się jego powieść pt. „Wieś", w której odmalował wieś rosyjską. Po wojnie ukazały się jego nowele pt. „Krzyk" i powieść pt. „Pan ze San Francisco". Bunin żył w Paryżu we wielkiej nędzy, a przed kilku laty prasa amerykańska ogłosiła nawet apel do publiczności, by przyjść Buninowi z materjalną pomocą.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pierwszy okręt żydowski w Gdyni

(;) Z końcem bm. przybędzie do portu w Gdyni pierwszy okręt żydowski z Palestyny Okręt nosi nazwę „Emanuel", a przywiezie do Gdyni większy transport pomarańczy palestyńskich. Okręt ten będzie odtąd stale przywoził transporty pomarańcz palestyńskich do portu gdyńskiego.

Blok większościowy w kahale warszawskim?

(;) W „N. Przegl." czytamy:
W kołach agudowskich panuje ostatnio dążność do stworzenia podstaw wspólnej pracy z sjonistami i mizrachistami na terenie Gminy żydowskiej w Warszawie.

Przedstawiciele sjonistyczni w gminie podobno nie są zasadniczo przeciwko takiej współpracy.

W sprawie tej toczą się narazie nieoficjalne rozmowy pomiędzy kierowniczemi jednostkami zainteresowanych grup

Za możliwością porozumienia przemawia okoliczność, że „Aguda" rozszerza ostatnio działalność na rzecz emigracji do Palestyny, jak również wspólna dotychczasowa praca na rzecz uchodźców z Niemiec

Sjoniści wysuwają żądania stałych subsydjów Gminy na rzecz funduszów palestyńskich „Keren Hajesod i Keren Kajemet".

Wybory samorządowe także w Tarnopolskiem

(;) Wybory samorządowe na całym terenie województwa tarnopolskiego odbędą się w trzydziestukilku miastach dnia 10 grudnia br. Wybory w Zaleszczykach i Podhajcach odbędą się w terminie późniejszym.

Wybór prorektora Uniwersytetu lwowskiego niezatwierdzony poraz czwarty

(;) Donoszą ze Lwowa: Prof. dr. Marjan Franke, wybrany prorektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza nie został zatwierdzony przez ministra WR i OP. Nadmienić należy, że poprzednio nie zostali zatwierdzeni w charakterze prorektora U. J. K. ks. prof. Gerstman, prof Bulanda i prof. Koskowski. Prof Franke jest zatem czwartym z kolei prorektorem, który nie uzyskał sankcji Ministerstwa

Proces o zajścia antyżydowskie w Starogardzie

(;) W Starogardzie na Pomorzu rozpoczął się wielki proces o zajścia, które odbyły się w roku ubiegłym podczas jarmarku. Przed sądem staje 28 oskarżonych oraz 51 świadków. Rok temu na jarmarku w Starogardzie grupa chuliganów zaczęła wywracać stragany żydowskie. Policja rozproszyła ich

Akt oskarżenia zarzuca 6-ciu oskarżonym wznoszenie okrzyków podburzających, 13-tu oskarżonym udział w zbiegowisku, które dopuściło się gwałtu, wreszcie 8-miu uszkodzenie aresztu miejskiego i ucieczkę

Prokurator w akcie oskarżenia wskazuje, że pośrednią przyczyną zajść była akcja „Dziennika Starogardzkiego", Stronnictwa Narodowego i Związku Młodych Narodowców.

Zasystowanie werdyktu przysięgłych w Tarnowie

(;) Z Tarnowa donoszą: Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Tarnowie odbyła się we czwartek rozprawa przeciwko Abrahamowi Blauowi i Mieczysławowi Zabawie, oskarżonym o agitację za zmianą ustroju państwowego drogą rewolucji i za wprowadzeniem dyktatury proletarjatu. Obydwaj nie przyznali się do winy. Mimo niekorzystnych dla oskarżonych zeznań świadków, sędziowie przysięgli wydali werdykt zaprzeczający pytaniom co do winy obu oskarżonych.

Przewodniczący sędzia dr. Ostręga z Krakowa po odczytaniu werdyktu ogłosił zasystowanie przez trybunał werdyktu sędziów przysięgłych i uchwałę, odraczającą sprawę do następnej kadencji. Uchwałę tę trybunał umotywował tem, że mimo udowodnienia winy, sędziowie przysięgli zaprzeczyli winie oskarżonych. Równocześnie trybunał odrzucił wniosek obrony o wypuszczenie oskarżonych na wolną stopę

Proces z art. 245 k. k.

(;) Z Przemyśla donosi nasz korespondent. Przed tut sądem okręgowym toczyła się onegdaj rozprawa przeciw 55-letniemu Władysławowi Paji, stelmachowi i właścicielowi realności w Przemyślu Wilcze—Pobereże, oskarżonemu o dopuszczenie się czynu nierządnego na 9-letniej Dorze A., mieszkającej w jego sąsiedztwie, i zarażenie jej chorobą weneryczną Po przeprowadzeniu tajnej rozprawy oskarżony został zasądzony na 1 rok bezwzględnego więzienia. Przewodniczył so. Poeche, powództwo cywilne wnosił adw. dr. Tannenbaum.

Rozpaczliwy czyn nieuleczalnie chorego

(;) Nasz korespondent jasielski (J-t) donosi: Onegdaj wieczorem rzucił się pod koła lokomotywy manewrującej na stacji kolejowej w Jaśle Józef Omachel, nauczyciel z Krościenka ad Krosno. Przyczyna — nieuleczalna choroba gruźlicza.

Aresztowanie męża trzech żon

(;) W Brokach n. Bugiem bawił przez pewien czas mieszkaniec Warszawy, Szmul Orowoski, który podając się za kawalera, kazał sobie wyswatać posażną pannę. Miejscowi swaci „naraili" mu Ryfkę Sztajnfmanównę zam w Brokach. Otóż je przypadła sobie do gustu. Ryfka Sz wręczyła Orwskiemu 350 dol. am. tytułem posagu. Potem — ślub. Mieszkali pod jednym dachem kilka tygodni, poczem młody małżonek, zagarnąwszy dolary, zbiegł do Warszawy

Jak się następnie okazało — miał on tu ślubną żonę. Do Warszawy przyjechała Ryfka Sztajnfman i zwróciła się do policji ze skargą na swego męża, Szmula Orowskiego o wydobycie posagu i pozostawienie jej bez środków do życia. Orowskiego osadzono pod kluczem W toku dochodzenia wyszło na jaw, iż O miał jeszcze jedną żonę, z którą zawarł ślub religijny. Słowem — powodziło mu się..

Wcześnie zaczęli awanturniczy żywot

(;) Policja w Worochcie przytrzymała 2-ch chłopców, którzy podali, że nazywają się Lewandowscy, pochodzą z Zaleszczyk i poszukują krewnych. Ponieważ chłopcy nie mogli udowodnić swej identyczności, poddano ich osobistej rewizji, która dała niespodziewany wynik. W walizie znaleziono naszyjnik z 27 brylantami, wiele biżuterji i dwie książeczki PKO. na sumę 9.000 zł Przyciśnięci do muru. chłopcy przyznali się, że każdy z nich ma 15 lat, są uczniami 4 klasy gimn. i pochodzą z Wilna. Jeden nazywa się Henryk Abramowicz, drugi zaś Leopold Szymbieniec. Abramowicz z powodu złej noty w szkole zbiegł od rodziców, a to samo uczynił jego kolega Szymbieniec, gdyż ojciec odgrażał mu się, że „oda go do szewca".

Obydwu poszukiwaczy przygód odstawiono do Stanisławowa, a stąd wysłano ich do Wilna W drodze do Lwowa, w Haliczu obaj chłopcy wymknęli się z aresztu i powrócili do Stanisławowa, gdzie po dwóch dniach ponownie ich ujęto.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

CZY ZWROT W SPRAWIE BURMISTRZA BIELSKIEGO?

(—) **Bielsko**, 9. 11 (M) Sprawa obsadzenia stanowiska burmistrza m. Bielska, która była ostatnio przedmiotem najróżniejszych pogłosek, znalazła się dziś po raz pierwszy oficjalnie na porządku dziennym Rady. Mianowicie **burmistrz Dr. Kobiela „po 4-letniem sprawowaniu urzędu z uwagi na skutki przepracowania" zrzekł się (listownie) stanowiska.** Po krótkiej naradzie, podczas której radny Dr. Wałach podniósł szczególne zasługi Dra Kobieli, uchwalono głosami klubów polskiego, niemieckiego i żydowskiego, przeciwko głosom klubów socjaldemokratycznego i młodoniemieckiego, **zwrócić się do Dra Kobieli z propozycją cofnięcia rezygnacji**, a to także ze względu na zbliżający się termin nowych wyborów gminnych. W razie jednak obstawania Dra Kobieli przy swej decyzji, upoważnia się prezydjum Rady do zwołania w myśl regulaminu posiedzenia Rady Miejskiej celem wyboru nowego burmistrza. Wniesiony przez posła Dra Glücksmanna wniosek klubu socjaldemokratycznego o przyjęcie do wiadomości rezygnacji burmistrza oraz o przystąpienie do wyboru nowego burmistrza — przepadł

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, powzięte na tem posiedzeniu **uchwały są czystemi formalnościami. Sprawa obsadzenia stanowiska** burmistrza — jak „Nowy Dziennik" ostatnio doniósł — jest zdecydowana. Dekret Urzędu Wojewódzkiego, mianujący nowego burmistrza miasta Bielska, w najbliższych dniach wpłynie do Magistratu

—oOo—

(—) **Z OKAZJI 15-TEJ ROCZNICY UZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI** odbędzie się dziś w Bielsku- Białej szereg uroczystości; i tak o godz. 8-ej rano uroczyste nabożeństwa w synagogach Bielska i Białej; o godz. 11-tej przedp. defilada wojska i organizacyj wojskowych na placu Ratuszowym w Białej; wieczorem zaś o godz. 19-tej odegraną zostanie w Teatrze Miejskim w Bielsku opera Moniuszki „Flis", poprzedzona uroczystą akademją.

(;) — **ODCZYT BARUCHA ZUCKERMANNA W BIELSKU.** Na zaproszenie komitetu **„Mifal Arlosorow"**, przybył w ub tygodniu do Bielska **tow. Baruch Zuckermann, wiceprezes Sjońskiego Komitetu Wykonawczego z Nowego Jorku**, celem przeprowadzenia akcji „Mifal Arlosorow", zainaugurowanej w ub tygodniu przez **Prezydenta Sokołowa.** W wielkiej sali Strzelnicy wygłosił tow. Zuckermann nader ciekawy odczyt o **obecnej sytuacji w Palestynie.** Organizacja Sjońska przystępuje obecnie do do nowego wielkiego dzieła kolonizacyjnego, którem uczci pamięć tragicznie zmarłego naszego przywódcy dra Chaima Arlosorowa. W prezydjum zgromadzenia zasiedli pp. S. Arzt (prezes bielskiej Gminy żyd), dr Grünstein (prezes org ogólno sjońskiej „Haszachar") i Józef Zins (prezes Ligi Pracującej Palestyny). Ten ostatni jako przewodniczący zebrania uczcił w wstępnych słowach pamięć zmarłego onegdaj, nieodżałowanej pamięci tow. **Leona Motzkina**, prezesa Sjońskiego A. C. Po zgromadzeniu odbył się w sali Gminy żyd. bankiet na cześć szan. gościa, podczas którego m. in. p. **prezes Arzt przyrzekł poparcie akcji przez Gminę żydowską w Bielsku.** W międzyczasie już przystąpiono do samej akcji, której pierwsze wyniki są zadawalające.

(—) **ODCZYT ZNANEGO PEDAGOGA W BIELSKU.** Na zaproszenie stow. „Wizo" wygłosi p. **Dr. Lothar Spielmann**, znany pedagog i psycholog z Brna, dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w sali kahalnej w Bielsku odczyt pt „**Wpływ matki na przyszłość dziecka**". Ponadto wygłosi p Dr. Spielmann dziś o godz. 17.30 w tej samej sali specjalny odczyt dla młodzieży. Jutro w niedzielę odbędzie się w kasynie sjonistycznem (Kolejowa 19) poradnia wychowawcza z udziałem Dra Spielmanna, od 9—10 dla nauczycieli, od 10—12 dla rodziców.

(—) **ZAŁOŻENIE KOMITETU „EZRY CHALUCOWEJ" W DZIEDZICACH.** Onegdaj przybył do Dziedzic delegat komitetu centralnego Ezry Chalucowej" w Krakowie, tow **Jakób Josefsberg**, który wygłosił nader ciekawy referat o położeniu Żydów w Europie. Podczas pobytu tow. Josefsberga w Dziedzicach udało mu się założyć komitet lokalny „Ezry", na którego czele stoi pani **Ida Groner**. Komitet już przystąpił do pracy i w krótkim czasie swego istnienia zdołał zebrać większą kwotę na rzecz popierania chalucow.

(—) **ZAŁOŻENIE STOW. „GEMILAT CHESED" W BIAŁEJ.** Z inicjatywy rab. Dra Hirschfelda zostało założone w Białej stow. „Gemilat Chesed", mające na celu niesienie pomocy najuboższym warstwom kupieckim i rzemieślniczym przez udzielanie bezprocentowych pożyczek Stowarzyszenie to aż do formalnego założenia pracowało jako komitet, udzielając pożyczek na łączną kwotę 12.000 zł Zarząd stowarzyszenia zwraca się do ludności żydowskiej z prośbą zapisywania się na członków (wpisowe 1 zł, wkładka miesięczna 50 gr) Prezesem jest **rabin Dr. S. Hirschfeld** wiceprezesem **Dr. Ig. Huppert.**

(—) **KONCERT PAWŁA WEINGARTENA.** Jako drugi koncert Tow. Przyjaciół Muzyki w Bielsku odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., wieczór fortepianowy światowej sławy pianisty, prof. Pawła Weingartena. Przyjmuje się jeszcze zgłoszenia abonamentowe na pozostały 3 imprezy Tow. Przyjaciół Muzyki w b. sezonie, a to wieczór Weingartena, wieczór pieśni Ryszarda Mayra i koncert symfoniczny, po cenach od 1 do 5.50 zł. Wydawanie biletów w księgarni Bei Hohn (Bielsko, Wzgórze).

(—) **W KINACH:** Apollo: „Szalona noc". Miejskie Biała: „Dziecko spadło z nieba" (Maurice Chevalier) Mars: „Pod fałszywą flagą". Miejskie Bielsko: „Jaką mnie pragniesz" (Greta Garbo).

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników

S. R., JASŁO: 1) Przemysł spirytusowy nie jest w Palestynie rozwinięty i dlatego wątpię należy, czy fachowiec w tej dziedzinie znajdzie egzystencję. 2) Suma 500 f. szt. jest za mała dla stworzenia gospodarstwa rolnego, zwłaszcza dziś, kiedy cena ziemi wzrosła. Jeśli uda się Panu uzyskać ziemię od Żydowskiego Funduszu Narodowego — nie jest to rzecz łatwa, albowiem kandydatów jest wiele, a Fundusz Narodowy nie może zaspokoić wszystkich potrzeb — i jeśli potrafi Pan pracować wraz z rodziną w gospodarstwie mieszanem (warzywa, drób, krowy, pszczelarstwo i t. p.) i zadowolić się skromną egzystencją, istnieje nadzieja zdobycia z czasem ugruntowanego bytu. 3) Oczywiście lepiej jest przybyć nasamprzód samemu, zbadać możliwości, a potem dopiero sprowadzić rodzinę. 4) Informacyj w sprawie wyjazdu udzieli Biuro Palestyńskie w Krakowie. 5) Szwaczka może otrzymać pracę w swoim zawodzie, jeśli zna zawód dobrze.

W. S., BRZESKO: 1) Są tu warsztaty dla wyrobu luster i przedmiotów celuloidowych. Jest atoli jeszcze miejsce dla takiego warsztatu czy fabryki. Nie sądzimy jednakowoż, by można się było oprzeć wyłącznie na pracy w tej dziedzinie. 2) We wszystkich sprawach, odnoszących się do emigracji, może poinformować tylko Biuro Palestynskie w Krakowie.

STAŁA CZYTELNICZKA RACHELA: Pierwszorzędna krawczyni ma możliwość ugruntowania sobie bytu, mimo wielkiej konkurencji importowanej konfekcji. Dział szycia płaszczy jest w ogóle lepszy, niż dział szycia sukien. W Tel Awiwie istnieje fabryka, szyjąca 400 sukien sposobem mechanicznym tygodniowo. 2) Biuro Palestyńskie w Krakowie.

I. S., BIECZ: 1) Na odległość niema możności inwestowania kapitałów w sposób bezpieczny, — chyba tylko w jakimś banku lub akcjach rozmaitych towarzystw, a ta forma inwestycyj może przynieść do 6 procent. 2) Istnieją możliwości bardziej dochodowych inwestycyj, jak budowa domów, założenie pardesu, pożyczki hipoteczne i t. p., ale tych rzeczy nie można załatwiać na odległość, chyba, że ma Pan w Palestynie jakiegoś zaufanego człowieka, na którym można polegać i któremu można te sprawy powierzyć.

LAAWODA: 1) W przedszkolach publicznych niema możliwości znalezienia pracy dla freblanki z poza Palestyny, ponieważ jest tu dużo freblanek, a pozatem szkoła dla nauczycielek i freblanek wydaje corocznie grupę zdolnych freblanek, odpowiadających lepiej tutejszym warunkom, niż freblanki z poza Palestyny. 2) Natomiast istnieje możliwość otworzenia sobie własnej freblówki, jeśli freblanka zna dobrze swój zawód i posiada tu stosunki. Dokładna znajomość języka hebrajskiego jest oczywiście koniecznym warunkiem dla tego celu. 3) Niema możliwości uczenia się w szkole dla freblanek, a równocześnie pracowania i zarobkowania. 4) Dobra wychowawczyni może otrzymać także prywatnie pracę.

AWDAN: 1) Obecnie sytuacja zmieniła się i robotnik niekwalifikowany zarabia przy budowie 350—400 milsów dziennie (1000 milsów = 1 f. szt.). Jeżeli praca jest stała, to daje to wcale korzystne warunki wyżywienia rodziny robotniczej. Obecnie niema bezrobocia, wręcz przeciwnie, brak robotników żydowskich. 2) Jest dużo szpitali w Palestynie, ale duża jest także liczba lekarzy, która wzrosła szczególnie w ostatnich miesiącach w związku ze wzmożoną emigracją z Niemiec, obejmującą znaczny procent lekarzy, wśród których są wybitni fachowcy o światowej sławie. Wątpimy przeto, czy Pan, młody lekarz, o rocznej praktyce, może konkurować z nimi. 3) W sprawie imigracji poinformuje Biuro Palestyńskie w Krakowie. Zdaje się nam, że może Pan emigrować tylko w charakterze kapitalisty, posiadając sumę 1000 f. szt., albo też w charakterze chaluca po przejściu hachszary.

CHALUC: Większa jesziwa, jak każda szkoła, może uzyskać dla swoich uczniów pozwolenie na przyjazd za poręczeniem w sumie 100—200 f. szt. W sprawie tej należy się zwrócić do jednej z większych jesziw Palestyny, naprzykład: „Merkaz Haraw“, Jerozolima, Rechow Newiim, — „Ejc Chaim“, Jerozolima, Ir Haatika — „Chatam Sofer“, Jerozolima P. O. B. 383 — „Kneset Izrael“, Jerozolima, Szchunat Geulah — „Mea Szearim“, Jerozolima P. O. B. 9 — „Hejchal Hatalmud“, Tel Awiw P. O. B. 467, — „Jesziwa — Łomża“ Petach Tikwa.

INŻ. MECH: 1) Inżynier mechaniki, reflektujący na posadę kierowniczą, nie ma możności ugruntowania sobie bytu. Jeśli atoli zgodzi się pracować w charakterze mechanika, znajdzie z łatwością pracę iz czasem zdoła ugruntować sobie byt. W fabrykach wyrobów metalowych i w warsztatach dla naprawiania maszyn i traktorów brak obecnie fachowych robotników. 2) Szofer, posiadający jakiś kapitał, conajmniej 200 f. szt., może przystąpić do kooperatywy szoferskiej i zdobyć bardzo dogodną pozycję. Bez kapitału trudno będzie znaleźć pracę. 3) Poinformuje Biuro Palestyńskie w Krakowie. (Dokończenie nastąpi).

Czy Marja Luiza była szpiegiem?

(—) Pisaliśmy swego czasu, o procesie szpiegowskim, którego bohaterem był angielski porucznik Baillie Stuart, zasądzony przed kilku miesiącami na pięć lat ciężkiego więzienia. Był to wprost klasyczny proces poszlakowy; przeciwko oskarżonemu nie można było przytoczyć żadnych bezpośrednich dowodów, a całe oskarżenie opierało się tylko na znalezionych u niego listach, które Baillie Stuart przesyłał do niejakiej pani Marji Luizy z Berlina na adres znanego szpiega międzynarodowego Oskarżony bronił się tem, że poznał swego czasu w Berlinie naprawdę kobietę, która przedstawiła mu się jako Marja Luiza i która stała się później jego kochanką. Kobieta ta była bardzo bogatą i nieraz pomagała mu materjalnie. Gdy potem Stuart wrócił do Londynu, utrzymywał z nią kontakt listowny i w listach prosił ją stale o pieniądze. Sąd nie uwierzył jednak tej obronie i skazał oskarżonego na pięć lat więzienia.

Obecnie donosi prasa angielska, że członek Izby gmin Mac Coven wniósł prośbę o wznowienie postępowania. Mac Coven zapomocą agenta angielskiej służby wywiadowczej odnalazł w Berlinie ową Marję Luizę. Ma nią być Olga Israel, 23-letnia młoda dama z najlepszej rodziny, która nigdy szpiegiem nie była i dlatego tylko przez cały czas milczała, ponieważ obawiała się kompromitacji. Równocześnie donosi jednak prasa angielska, że władze finlandzkie wpadły na ślad afery szpiegowskiej i aresztowały 37-letnią obywatelkę kanadyjską, która na wiosnę przybyła z Niemiec do Finlandji. Aresztowana miała przy sobie paszport opiewający na Marję Luizę Martin. Policja finlandzka utrzymuje, że aresztowana uprawiała szpiegostwo na rzecz sowietów. Teraz zachodzi pytanie, kim jest właściwie „Marja Luiza“ z procesu angielskiego porucznika. Jeśli nią jest Olga Israel to porucznik Baille Stuart jest niewinny, jeśli nią jest aresztowana we Finlandji obywatelka kanadyjska, w takim wypadku porucznik angielski słusznie zasądzony został jako szpieg.

Niespodzianka, jaką nam przygotowuje Menachem Rubin

(—) Dowiedziałem się o tej niespodziance jeszcze na herbatce, którą na cześć Menachema Rubina urządziło krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. Wszyscy mowcy, a było ich bardzo dużo, entuzjastycznie dziękowali Rubinowi za jego „200.000“, a Menachem Rubin w swej bardzo szczerej odpowiedzi zapowiedział wystawienie jeszcze sztuki Golufadena „Kune Lemel“. Wiedziałem, że ten kipiący humorem i uśmiechający się do nas łobuzerskiemi oczyma żarłu stary utwór Goldfadenowski wystawił w Nowym Jorku Moris Schwarz a u nas w Warszawie Zygmunt Turkow. Tembardziej więc ciekaw byłem, jak wyglądać będzie w ujęciu Rubina, którego uważam za predestynowanego niejako do ożywienia dla nas repertuaru Goldfadena. Nie znam bowiem drugiego reżysera żydowskiego, któryby był tak naelektryzowany teatralnością w najszczerszem znaczeniu tego słowa, którego inwencja twórcza byłaby tak przesiąknięta muzykalnością, jak to ma miejsce u Menachema Rubina.

Proszę go więc, by mi parę słów powiedział o nowej premjerze. Rubin nie ma jednak czasu, pracuje bowiem od 9-tej rano do 2 giej w nocy. A nie jest to sobie taka zwykła praca reżysera, bo Rubin musi dopiero sobie stworzyć warunki pracy. Jest to zamierzenie wprost niemożliwe do wykonania, ale każde wielkie przedstawienie na naszej tak straszliwie biednej scenie jest prawdziwym cudem. A więc Rubin tego łodzkiego cudu, że zmartwychwstanie przed naszemi oczyma w całej krasie dzieło Goldfadena.

„Przyjdź pan w porze obiadowej, bo tylko wtedy mam chwilkę czasu i będę z panem mógł spokojnie porozmawiać“ — oświadcza mi Rubin. Usłuchałem i zdobyłem w ten sposób garść informacyj, któremi mogę się podzielić z czytelnikami.

„Widzi pan — Goldfaden naprawdę zasługuje na tytuł ojca teatru żydowskiego — wywodził Rubin — wprost podziwiać muszę jego zmysł sceniczny jego intuicję, która mu pozwalała odpowiednio rozmieszczać na scenie akcję. Ilekroć teatr żydowski znajduje się w potrzebie, zawsze sięgać może do repertuaru Goldfadena, który pozostanie niewyczerpaną skarbnicą natchnienia dla każdego reżysera żydowskiego. Rozumie się samo przez się, że musimy uwzględnić epokę, w której Goldfaden tworzył. Goldfaden był „maskilem“ i uważał teatr za trybunę, albo też lepiej powiedziawszy za zakład pedagogiczny, w którym wychowywał swą publiczność. Teraz te intencje dla nas odpadają, dlatego Goldfadena grać nie można w starym stylu realistycznym. Trzeba go stylizować, ale tak stylizować, by nic uśmiercić tej lotnej wyobraźni, tego rytmu i muzykalności, któremi przesiąknięte są utwory ojca naszego teatru. Zna pan chyba utwór, który obecnie zamierzam wystawić? Nazywa się on „Fanatyk albo Obaj Kune Lemel“. Utwór ten owiany jest duchem haskali i piętnuje ciemny fanatyzm. W mojem ujęciu nietylko treść, ale nawet i charakter osób ulega zasadniczej zmianie. U Goldfadena reb Pinchasel jest fanatykiem, z którego sobie przedstawiciel haskali w osobie studenta Maksa, zakochanego w jego córce, w niemiłosierny sposób zadrwił. U mnie ten fanatyk przechodzi niejako w oczach publiczności ewolucję; [illegible] że człowiekiem wierzącym, ale oczy mu się otwierają i zaczyna inaczej patrzeć na świat. Nie zachowałem też i muzyki Goldfadena, gdy bowiem wystawiłem ten utwór w Rydze, sprowadziłem z Moskwy jednego z najoryginalniejszych młodych kompozytorów żydowskich Szajnina, który ułożył dla mnie muzykę opartą na starych synagogalnych motywach. Sama muzyka Szajnina jest małem arcydziełem, które powinno we wysokim stopniu zainteresować publiczność. Teksty rozmaitych piosenek ułożył dla mnie jeden z najsławniejszych młodych poetów żydowskich I. F. Cała rzecz jest barwną opowieścią ludową. Konstrukcja sceny zbudowana jest w kształcie pierwotnej okładki tytułowej książki Goldfadena, a więc obfituje w bogatą ornamentykę żydowskich motywów ludowych. Są to niejako ramy, wewnątrz których rozgrywa się cała akcja. Kostjumy osób występujących są stylizowane. Nie mogę na tej scenie, która urąga wszelkim najprymitywniejszym warunkom pracy, rozwinąć w całej pełni swej inscenizacji, która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem tak w Rydze, jak i Warszawie i Nowym Jorku. Musiałem np. tu w Krakowie zrezygnować z proscenium, na którem zapowiadacz we wierszach żartobliwych pełnych humoru komentuje przez cały czas to, co się dzieje na scenie. Urozmaicałem z tej swojej inscenizacji to się tylko dało, a mam wrażenie, że całość nic nie straciła ze swego charakteru barwnego i naładowanego dynamiką widowiska. A zresztą zobaczycie i sami ocenicie. Mam na myśli nie pana, lecz publiczność krakowską, która się już wprawdzie przekonała że Menachem Rubin dotrzymuje swych obietnic, chciałbym jednak specjalnie dla tego widowiska zdobyć jaknajszersze warstwy publiczności“.

M. K.

Tragedje, jakby z sensacyjnego filmu...

Na widok pierwszej żony dostał ataku apoplektycznego. — Niedoszły ślub ojca z córką. — Prywatny detektyw poszuku je uprowadzonej Ratholzówny

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

(—) „Takie tragedje mogą się rozgrywać tylko na srebrnym ekranie" — tak zazwyczaj mówi się po opuszczeniu kinoteatru, gdzie wyświetlono jakiś niezwykły dramat o nieprawdopodobnej treści i akcji.

A jednak życie często stwarza tragedję o jakich nie śniło się nawet najwybujalszej fantazji autorskiej.

Oto przed kilku dniami rozegrała się w Zabłotowie, małej mieścinie na Huculszczyźnie taka niezwykła tragedja. Mianowicie w roku 1914 podczas mobilizacji został pobrany do wojska austrjackiego zamożny stolarz zabłotowski, Beinisz Helfenstein, liczący podówczas 32 lata. Stolarz wysłany został na front, a w domu została jego żona Chaja Ruchla, wraz z 12-letnim synkiem. Pozostając w ciągłej obawie o życie męża Chaja Ruchla poczęła zapadać na zdrowiu, aż wreszcie dostała pomieszania zmysłów, tak, że musiano ją odwieźć do zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, pod Lwowem. Synkiem nieszczęśliwej kobiety zaopiekowała się rodzina Helfensteina.

Po wojnie powrócił stolarz zdrów i cały do domu. Dowiedziawszy się o losie swej żony, czynił starania celem odebrania żony z zakładu Kulparkowskiego. Stan chorej był jednak tak groźny dla otoczenia, że lekarze odmówili wydania jej. Ponieważ Helfenstein nabrał przekonania, że żona nigdy już nie powróci do domu, postanowił powtórnie się ożenić. W tym celu udał się do rabina zabłotowskiego z prośbą o unieważnienie pierwszego małżeństwa i udzielenie mu zezwolenia na drugie. Rabin poradził stolarzowi, aby postarał się o podpisy 100 rabinów, udzielających zgody na powtórne małżeństwo.

Dwa lata Helfenstein, który w międzyczasie dorobił się majątku, wędrował po całym kraju, aż wreszcie uzyskał potrzebne podpisy 100 rabinów. Przed kilkoma laty ożenił się z niejaką Lotą Bergerową, wdową, której mąż zginął na wojnie, pozostawiając troje dzieci. Ubiegłego roku syn Helfensteina ożenił się. Życie płynęło normalnem swoim trybem. Ludność miasteczka zaczęła zapominać o przejściach stolarza.

I oto nagle przed paru dniami przyjechała do Zabłotowa pielęgniarka z Zakładu Kulparkowskiego przywożąc do miasteczka, zupełnie wyleczoną żonę stolarza. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na stacji kolejowej znajdował się brat Helfensteinowej, który zaprowadził siostrę nie do domu jej męża, lecz do syna.

Onegdaj nieszczęśliwa kobieta dowiedziała się całej prawdy. Nie chcąc burzyć szczęścia męża i doprowadzić do skandalu, postanowiła położyć kres swemu życiu. Skorzystawszy z chwilowej nieuwagi domowników, oddaliła się ukradkiem z domu, skąd zabrała ze sobą worek. W kilka godzin później zauważono Helfensteinową nad brzegiem Prutu w chwili, gdy usiłowała uwiązać sobie u szyji wór, napełniony kamieniami celem utopienia się. Tylko z trudem udało się zabrać desperatkę do domu.

Helfenstein, który nie wiedział jeszcze o powrocie pierwszej żony z Kulparkowa, ujrzawszy przez okno tłum, prowadzący jego pierwszą żonę, dostał ataku apoplektycznego i padł trupem na miejscu. Ubiegłej niedzieli odbył się jego pogrzeb przy tłumnym udziale Zabłotowian. Tragicznie zmarły pozostawił wielki majątek.

* * *

Było to jeszcze przed wojną światową. Czeladnik piekarski Rubin Steinberg ze Lwowa zawarł znajomość z Reginą Mildwurm, zajętą w charakterze służącej. Rychło znajomość ta przeobraziła się w stosunek miłosny, owocem którego było nieślubne dziecko. W kilka tygodni przed urodzeniem się dziecka Steinberg wyjechał do Ameryki, zrywając zupełnie ze swoją narzeczoną, która powiła córkę.

Od tego czasu upłynęło 26 lat. W międzyczasie służąca wyszła zamąż za dorożkarza Chaima Begleitera i zamieszkała w Chołojowie. Córka jej nigdy może nie dowiedziałaby się, że jest nieślubnem dzieckiem, gdyby niezwykły wypadek nie przyszedł jej z pomocą.

Oto przed dwoma laty córka Begleiterowej, która liczy obecnie około 26 lat wyjechała do krewnych do Lwowa. Tutaj dostała posadę w charakterze modelki w jednym z najelegantszych salonów konfekcji damskiej przy pl. Marjackim.

Przed dwoma miesiącami przybył z Filadelfji do Lwowa Rubin Steinberg, który dorobił się podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych wielkiej fortuny. Ponieważ był on jeszcze kawalerem rodzina napierała nań, aby się ożenił. Parę tygodni temu Steinberg wybrał się ze swoją siostrą na miasto, aby jej kupić płaszcz. Weszli do magazynu konfekcji damskiej, w której jako modelka pracowała jego nieślubna córka. Modelka, która jest bardzo przystojną blondynką, wpadła natychmiast w oko „wója Sama", który, rzecz jasna, nie wiedział z kim ma do czynienia zwłaszcza, że modelka nosiła nazwisko ojczyma a nie matki. Siostra Steinberga udała się do swata, który doprowadził do zaręczyn starszego lecz bogatego Amerykanina z — własną córką.

W ubiegły wtorek, miał się we Lwowie odbyć ślub Steinberga z Begleiterówną, którą narzeczony obsypywał hojnymi podarunkami. W przeddzień ślubu przybyła do Lwowa matka narzeczonej. Przybycia matki oczekiwali na dworcu głównym córka i jej narzeczony. Wrażenie, jakie wywarł widok Amerykanina na nieszczęśliwej matce, nie da się opisać. Padła ona zemdlona. Gdy wszystko wyszło na jaw, nie było już oczywiście mowy już o ślubie. Steinberg rozchorował się, a narzeczona targnęła się na swe życie, poprzecinając sobie żyły u rąk. W stanie groźnym karetka Pogotowia ratunkowego odwiozła desperatkę do szpitala.

* * *

Donieśliśmy już obszernie o uprowadzeniu 18-letniej Sury Berty Ratholzówny z domu rodziców, zamieszkałych w Chełmie i umieszczeniu jej w jednym z lwoskich klasztorów. Ratholzównę uprowadził ogrodnik Świgosta, który nakłaniał ją do zmiany religji i poślubienia go.

Matka Ratholzówny ze zgryzoty ciężko rozchorowała się. Nieszczęśliwy ojciec postanowił udać się do Lwowa, by tutaj odszukać córkę, gdyż jest głęboko przekonany, że Sura Berta jest wbrew jej woli więziona w murach klasztornych. Nie mając pieniędzy na koszta podróży, Ratholz przybył do Lwowa pieszo. Złamany ojciec udał się do adwokatów dra Lejba Landaua i b. pos. dra Inslera, którzy oświadczyli mu, że będą mogli poszcząć jakiekolwiek kroki po wytropieniu miejsca pobytu jego córki. Wobec tego Ratholz udał się do prywatnego detektywa z prośbą o zajęcie się odszukaniem jego córki. Detektyw podjął się tego zadania, żądając pewnej kwoty jako zaliczki na honorarjum i potrzebne koszta. Ponieważ starzec nie miał ani grosza, udał się do kahału. Mówił z przedstawicielami ortodoksji w nadziei, że oni, już z religijnego punktu widzenia pójdą mu na rękę. Pomylił się jednak. Ortodoksyjni członkowie gminy wyznaniowej nie wysłuchali go nawet. Wobec tego Ratholz zwrócił się do postępowych członków kahału, sądząc, że odezwie się w nich sumienie ludzkie i dopomogą nieszczęśliwemu ojcu i ciężko chorej matce w odzyskaniu dziecka. Ale również i ci ludzie odesłali go z niczem. Odmowa kahału podziałała na staruszka tak silnie, że padł zemdlony w bramie budynku kahalnego. **Emo.**

Czyżby na śladzie dziecka Lindbergha?



(—) W jednej z wsi belgijskich znalazł pewien detektyw belgijski dziecko, które wyglądem swym przypomina zaginione dziecko Lindbergha. Ponieważ dziecko to zostało zaadoptowane przez rodzinę swą w okresie zaginięcia dziecka Lindbergha, sprawa nabiera posmaku sensacji.

RADJO

SOBOTA, 11 LISTOPADA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, komun Min Opieki Społecznej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Pieśni legjonowe (z płyt), — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,30 Wiadomości gospodarcze, 15.40 Płyty, 15.55 Kronika harcerska, 16 Audycja dla chorych, 16,40 Kurs średni języka francuskiego, 16.55 „Legjony w muzyce", wyk.: Chór strzelecki pod dyr. M. Mierzejewskiego, Z. Żmigrod- Fedyczkwoska (spr.), L. Urstein (akompanjament), 17,50 „Rola Polskiego Białego Krzyża w wojsku" — gen J. Łuczyński, 18 Odczyt, 18,20 Płyty, 19,05 „Co słychać w świecie?" — dr. J. Reguła, 19.20 Rozmaitości, 19.25 Feljeton literacki: „Poezja 11-go listopada" — p. Z. Kisielewski, 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla, 20.15 Uroczysta audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. I-szy koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" złożony z utworów powstałych w okresie 1918—1933 r. — wyk.: ork. symf. pod dyr. B. Wolfstala, I. Dubiska (skrz.), 22,45 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 22,50 Płyty, 23 Audycja okolicznościowa, 24 Transm. z Zamku Król. w Warszawie: a) przemówienie P. Prezydenta Rzplitej, b) utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego.

Warszawa (1411,8) 7—18.20 p. Kraków, 18.20 Recital fortepianowy M. Mirskiej, w progr. muzyka polska, 19.05 Rozmaitości, 19,25—0,15 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—16,55 p. Kraków, 16,55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17,20—19,05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19.10 „Ku potędze Państwa Polskiego" — prof. dr Dzięgiel, 19,25—0,15 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—17.50 p. Kraków, 17,50 „Legjony w sztukach plastycznych" — p. H. Cieśla, 18—0,15 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 11,30 Koncert popularny, dyr. Holzer, 15.45 Koncert chóru, 16.50 Audycja rozrywkowa, 19 Aud. z ok. 450-lecia urodzin Luthra, 20,40 Austrjacka muzyka operowa, dyr. Auderieth, 22.25 Muzyka lekka.

Praga (488,6) 6,15 Wesoła audycja poranna, 12.35, 16 Koncerty, 18,30 Muzyka dla młodzieży, 19,25 Piosenki Ingrisa, 19,55 Przemówienie z ok. Święta Narodowego Polski, 20,05 Koncert muzyki polskiej, dyr. Jirak, E. Unińska (skrz.), 22,15 Muzyka lekka.

Rzym (441,2) 12.30, 17,15 Koncerty, 20.15 Recital śpiewaczy, 20.45 Utwory fortepianowe, 21 Opera

UŚMIECHNIJ SIĘ

STOSUNKI RODZINNE.

(—) — Ludzie, co się z wami dzieje? Nie można was nigdy zastać w domu.

— Widzisz, mój drogi, żona moja kupiła sobie pianino, ja — auto. Siedzimy stale w sądzie.

(Le Rire).

TEMPO.

(—) Nowa maszynistka: „Przepraszam bardzo, ale nie dosłyszałam, co pan powiedział między „Szanowny panie" a „z poważaniem".

(New Yorker).

NASZE DZIECI.

(—) — Co robi twój mały braciszek? — Biega już?

— Nie, ale ma już nogi.

KRONIKA

Wschód słońca	LISTOPAD	Zachód słońca
6 m. 29	11 SOBOTA	15 m. 46
	22 Cheszwan 569-	

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 5, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— **Z ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Onegdaj odwiedził tutejszy zakład poeta Natan Bystrycki, w towarzystwie dyr. M. Wiesenfelda. Szan. gości powitał dyrektor zakładu, dr. Stendig, poczem przemówił uczeń Gross. W odpowiedzi na hebrajskie przemówienie powitalne przeszedł poeta do pogadanki, którą odbył z młodzieżą obu oddziałów, śpiewając różne palestyńskie piosenki. Młodzież, wzruszona serdecznym nastrojem, dziękowała żywiołowo poecie za ciepłe słowa. Następnie kierownictwo podejmowało Gości herbatką. P. Bystrycki wyraził się z dużem uznaniem o szkole.

— **SEMINARJUM TNACHU POD KIEROWNICTWEM TOW. SZEWACHA WALKOWSKIEGO.** Znany badacz i krytyk biblijny, tow. Szewach Walkowski objął kierownictwo seminarjum Tnachu, zorganizowanego przy Stowarzyszeniu Bnej-Sjon. Wiadomość ta wywoła zapewne duże zainteresowanie ze względu na osobę prelegenta. Informacyj udziela się w lokalu Stow. Bnej- Sjon. (Dietla 107, I p.)

— **NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO** ofiarowali w dalszym ciągu: Dyrektorzy, urzędnicy i służba Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie Zł. 10.142, „Węgierska Górka“ S. A. Odlewnia rur żelaza Zł. 2.000. „Gródek“ S. A. Zł. 1.000. „Szczakowa“ S. A. Fabryka Portland Cementu w Bielsku Zł. 3.000, Salon Malarzy Polskich Frist i Ska (oprócz obrazu) Zł. 200, „Harmonja“ Sekcja P. W. Kol. Kraków-Płaszów Zł. 100, Bolesławowie Macudzińscy Zł. 100, inż. arch. Rela Szmeidlerówna Zł. 50, Zw. Umysł. Prac. Kolej. Zł. 100, Mjr. Zygmunt Zawieracha 8 P. U. Zł. 5, Dr. Karol Bunsch Zł. 100, „Caro“ Ska z ogr. odp. za znaczki propagandowe Zł. 70, (trzeci raz), Rzeźnia Miejska za znaczki propagandowe Zł. 144 (8 raz), Tow. Ubezp. „Orzeł“ S. A. Zł. 50. Prof. U. J. Dr. Józef Szymanowicz Zł. 300, Prof. U. J. Dr. Wachholz Zł. 20, Dr. Antoni Kania Zł. 15, Dr. Józef Katzner Zł. 20. Dr. Henryk Bierzyński Za bierzów Zł. 50, Dr. Józef Wodniecki Zł. 100. Dr. Franciszek Zborczyński Zł. 50, Dr. Józef Owsiński Zł. 200, Dr. Wanda Chowaniec Zł. 100, Dr. Zygmunt Dunaj Zł. 100, Dr. Stanisław Sikorski Zł. 100, Dr. Tadeusz Berezowski Zł. 100, Dr. Jakób Weinsberg Zł. 100. Dr. Ludwik Grabczak Zł. 100, Dr. Stanisław Zamorski Zł. 100, Ludwik Angelus Zł. 100, Dr. Ludwik Sobieszczański Zł. 100, Dr. Jan Stopczański Zł. 100, Dr. Bolesław Komorowski Zł. 100, Dr. Adam Zylber Zł. 200. Karol Breuer imieniem Mieszcz. Zjedn. Radz. b. Rady Miejskiej Zł. 191'13. Konstanty Laskowski Zł. 25, Wszystkie datki składa Komitet na książeczkę K.K.O. w Krakowie Nr. 390.261. Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Mgtu Tel. 111-92.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO.** We wtorek 14 bm. o godz. 6 w. odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego odczyt p. dra Karola Estreichera pt. „Tragedja Wierzynka i fundacja ku jej pamięci“. Po odczycie nastąpi przedstawienie ostatnich nabytków Muzeum Narodowego. Wstęp 1 zł, dla członków Towarzystwa wstęp bezpłatny.

— **DANCING NA RZECZ MUZEUM NARODOWEGO.** Komitet budowy Muzeum Narodowego przygotowuje szereg atrakcyj na najbliższy sezon jesienno-zimowy z dochodem przeznaczonym na fundusz budowy Muzeum Narodowego. Pierwszą imprezą będzie Dancing-Koncert, który się odbędzie w nowo otwartej kawiarni „Feniks“ dnia 18-go bm. o godz. 21-szej (9-tej). Bogaty i urozmaicony program przy współudziale sił artystyczno-tanecznych.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydz. filologicznego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 6-ej. Porządek dzienny: 1 Czł. T. Sinko. Ostatnia obrona autentyczności pseudoeurypidesowego Rezosa. 2. Doc. dr. Brahmer. Sobieski w poezji włoskiej. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: 16 wypadków szkarlatyny, 7 odry 6 ospy wietrznej, 5 dyfterji, 3 duru brzusznego, 2 róży i 1 mumpsu.

Kraków w przeddzień Święta Niepodległości

Program dalszych uroczystości

W związku z uroczystościami 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego Kraków przybrał już w dniu wczorajszym odświętną szatę. Domy i gmachy publiczne udekorowane są chorągwiami.

Wczoraj, jako w przeddzień uroczystości, odbył się pochód młodzieży szkolnej. Pochód wyruszył z pod pomnika Grunwaldzkiego na Wawel. W pochodzie szła młodzież szkolna przy dźwiękach orkiestr. Równocześnie odbył się capstrzyk orkiestr. W Domu Żołnierza Polskiego odbył się uroczysty wieczór dla Żołnierzy.

Program dalszych uroczystości przedstawia się następująco:

Sobota, 11 listopada 1933. Godz. 8-ma: Pobudka orkiestr po ulicach miasta. Godz. 10-ta: Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Po nabożeństwie w Katedrze na Wawelu odbędzie się zaprzysiężenie uczniów Szkoły Podchorążych 20 p.p. Ziemi Krakowskiej na Dziedzińcu arkadowym na Wawelu. Godz. 11-ta: Akademja samorządów uczniów szkół średnich w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 18. Godz. 12-ta: Defilada Wojska Strzelców, Związku Legjonistów, PW. Federacji b. Wojskowych, Inwalidów, Związku Rezerwistów R. P., Akademickich Hufców, Związków Zawodowych itp. pod Barbakanem przy ul. Basztowej. Godz. 13-ta: Wręczenie odznaczeń w gmachu Województwa przez Pana Wojewodę. Godz. 19.30: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego „Cyd“, poprzedzone przemówieniem posła dra Tadeusza Dyboskiego. Godzina 22-ga: Akademja Wojskowa w Kasynie Garnizonowem, przy ul. Zyblikiewicza 1.

* * *

Niedziela, 12 listopada 1933. Godz. 11-ta: Uroczysta Akademja Robotnicza w sali Starego Teatru, przy ul. Jagiellońskiej 1. (Wstęp wolny). Godz. 19-ta: Przedstawienie w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego „Rycerz i bogdanka“ St. Turskiego (premjera).

Staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddz. w Krakowie odprawione zostanie dla uczczenia 15-lecia Niepodległości Rzeczpospolitej w dniu dzisiejszym, o godzinie 8.30 rano uroczyste nabożeństwo w Świątyni Żydów Postępowych, ul. Podbrzezie.

* * *

Dziś odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Starej Synagodze o g. 10.30 przedpoł, które odprawi rab. Bleicher.

* * *

Nalepki na okna w dzień Święta Niepodległości, można nabywać w lokalu Zw. Strzeleckiego, ul. Florjańska l. 14.

Cień krwawej zbrodni przed sądem przysięgłych

Musiał skazany na 8 lat więzienia

(rg) Podwójne morderstwo we wsi Gruszki, o którem wczoraj donosiliśmy, znalazło swój epilog w rozprawie, jaka toczyła się w dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych w Krakowie. Rozmiary tej zbrodni, zabicie dwojga osób, poranienie kilku osób, wreszcie podpalenie przez sprawcę domu, złożyły się w całości na ponury obraz. Sprawa wywołała duże echo i zgromadziła wczoraj w gmachu sądowym tłumy publiczności, pragnące przedostać się na salę rozpraw.

Oskarżony Władysław Musiał — to człowiek niskiego wzrostu. Na ławie oskarżonych siedzi nieruchomo, jakby zupełnie obojętny na wszystko, co się na sali dzieje. Wysłuchał aktu oskarżenia, który oskarża go o zabicie Adama i Marji Urbanów, usiłowane zabicie Wiktorji i Józefy Urbanów oraz podpalenie domu Urbanów.

Na pytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, oświadcza, iż przyznaje się tylko do zastrzelenia Adama i Marji Urbanów. Zresztą do niczego nie przyznaje się, gdyż nie pamięta wogóle co wówczas robił. Zkolei rozpoczyna swe zeznania.

OSKARŻONY ZEZNAJE...

Urodził się 20 sierpnia 1897 roku we Wiedniu. Kilka lat pracuje u piekarza. Z wybuchem wojny zaciąga się do Legjonów. Służy następnie w armji austrjackiej, potem znów w wojsku polskiem, wreszcie wyjeżdża po wojnie do Francji, gdzie pracuje do roku 1932. Po powrocie do kraju przywozi ze sobą oszczędności w kwocie 400 zł. i 12 dolarów.

Jedzie do wsi Gruszki, gdzie zamieszkał u Urbanów. Nie żądali oni od niego pieniędzy za mieszkanie i utrzymanie. Miał im tylko wzamian za to pilnować domu.

Pożycie jego z Urbanami było z początku bardzo zgodne. Pożyczył im pieniędzy i miał zamiar ożenić się z ich córką. Tymczasem poszukiwania jego za pracą nie dawały rezultatu. Nie mógł znaleźć zajęcia. Zmienił się stosunek jego do Urbanów, którzy żądali obecnie zapłaty za utrzymanie i mieszkanie. Zabrali mu pierzynę, którą się nakrywał, tak, iż przeziębił się.

KRYTYCZNY WIECZÓR

24 marca wieczorem — mówi oskarżony — powróciłem do domu. Było bardzo zimno. Zażądałem od Urbanów zwrotu pierzyny. Urban począł się kłócić ze mną i wyzywać mnie. Wtedy wyciągnąłem z kieszeni rewolwer i strzeliłem do Adama Urbana. Co się potem stało, tego już nie pamiętam. Odzyskałem przytomność dopiero nad ranem. Spostrzegłem wtedy, iż leżę obok toru kolejowego. Dopiero gdy zostałem aresztowany dowiedziałem się, że zabiłem dwie osoby.

Przew.: Ależ pan strzelał więcej, aniżeli do Urbana i żony. Strzelał pan nawet do dzieci i podpalił dom. Wiedział pan nawet, gdzie leży rewolwer. Jak to wytłumaczyć?

Osk.: Ja tylko przypuszczałem, gdzie leży rewolwer.

Przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonego ze śledztwa, gdzie przyznał się do tego, iż strzelał do Urbanów i podpalił dom z zemsty za to, że nie chcieli mu zwrócić pożyczonych ostatnio 47 zł.

Musiał zaprzecza tym szczegółom, twierdząc, iż nic nie pamięta.

STRZELAŁ, BO NIE MIAŁ INNEGO WYJŚCIA

Sędzia wotant dr. Horski: Niech mi oskarżony powie, dlaczego strzelał do Urbana?

Osk.: Bo nie miałem innego wyjścia.

Sędzia Horski: Było wyjście drzwiami. Za obrazę nie zabija się jeszcze nikogo. Czy Musiał strzelał z zemsty za doznaną obrazę?

Osk.: Tak.

Sędzia Horski: A dlaczego, skoro Urban już się przewrócił, Musiał strzelał dalej? Przecież tamci nic mu nie zrobili. Musiał jest dorosłym człowiekiem.

ma swój rozum, wiedział więc co robi. Gdyby wtedy nie strzelał, nie zabiłby niewinnych ludzi i sam nie siedziałby tutaj.

Osk.: Byłem rozgorączkowany.

Na pytania prokuratora i obrońcy oskarżony jeszcze raz przedstawia przebieg zajścia, dodając, iż czynu swego żałuje.

Po otwarciu postępowania dowodowego zeznaje jako pierwszy świadek Wiktorja Urban, która została raniona w czasie strzelaniny przez Musiała. Na wstępie swych zeznań kreśli ona pierwsze tygodnie pobytu Musiała w ich domu. W dalszym ciągu świadek z płaczem przedstawia przebieg krytycznego wieczoru. Zaprzecza kategorycznie, aby Adam Urban przed zastrzeleniem go potrącił lub uderzył Musiała.

DRAMATYCZNE ZEZNANIA DZIECI

Dramatyczny moment następnie, gdy przed sądem staje 8-letnia dziewczynka, Józefa Urbanówna, córka zastrzelonego Urbana. Ponieważ dziecko jest zalęknione trybunał rezygnuje z przesłuchania tego świadka i odczytuje zeznania jej ze śledztwa.

Syn zastrzelonego Urbana, Eugenjusz Urban (lat 13), odpowiada śmiało i głośno na pytania, przedstawiając przebieg zajścia.

Komendant posterunku PP w Gruszkach, przod. Korolewski podaje przebieg dochodzeń policyjnych.

UMYSŁOWO ZDROWY...

Biegły prof. dr. Olbrycht przedstawia wynik sekcji zwłok śp. Urbanów, stwierdzac, że zmarli on na skutek zadanych ran. Po przedstawieniu badania stanu umysłowego oskarżonego, biegły orzeka, iż Musiał jest osobnikiem umysłowo zdrowym, nie dotkniętym niedorozwojem psychicznym, chorobą umysłową, czyteż zakłóceniem czynności psychicznych. Postrzał głowy u oskarżonego nie pozostawił u Musiała poza utratą wzroku na prawem oku, żadnych innych następstw psychicznych lub fizycznych.

..ALE PSYCHOPATA

Omawiając strony charakteru oskarżonego dochodzi jednak biegły do konkluzji, iż Musiał jest osobnikiem pod względem rozwoju umysłowego niepełnowartościowym i jest psychopatą. Zdolność rozpoznawania czynu przez oskarżonego, wzgl. możność kierowania swem postępowaniem były w chwili dokonania czynu do pewnego stopnia ograniczone. Ustalenie stopnia tego ograniczenia należy do sądu.

25 PYTAŃ

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy nie wnieśli niczego do sprawy, przewodniczący trybunału zamknął postępowanie dowodowe. Trybunał postawił sędziom przysięgłym 25 pytań.

Zkolei zabrał głos prokurator dr. Stawarski, poczem przemawiał obrońca adw. dr. Hollaender.

Po przemówieniu obrońcy przysięgli udali się na naradę.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał zasądził Musiała na 5 lat więzienia za zabójstwo Adama Urbana, 3 lata więzienia za zabójstwo Marji Urban, 2 lata za usiłowane zabójstwo Wiktorji i Józefy Urbanów oraz 3 lata za podpalenie domu. Równocześnie trybunał orzekł łączną karę 8 lat więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 8.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, wotowali s. o. dr. Horski i s. o. dr. Solecki. Oskarżał prokurator dr. Stawarski Bronił adw. dr. Hollaender.

—o§o—

— WPISY NA KURSY. Dyrekcja Muzeum. Przemysł. i Instytutu Rzem. Przem do dnia 20 bm. przyjmuje wpisy na następujące kursy: budowlany, radjotechniczny, drogowy (bud i konserw. nawierzchni dróg), spawania metali (elektr. i gaz.), blacharski (dla prac. przem. blach.) i krawieckie (kroju damsk. i męsk.), zaś do dnia 13 bm. na kurs galanterji skórniczej (wyrób torebek, teczek, portfeli itp.)

— DOM SCHADZEK PRZY UL. KROWODERSKIEJ. Przed sądem karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o prowadzenie tajnego domu schadzek przy ul. Krowoderskiej l. 62. Na ławie oskarżonych zasiedli Walenty Bryla (lat 62) oraz żona jego Marja Bryłowa (lat 38) właściciele realności. Po przeprowadzonej rozprawie zostali obaj zasądzeni: Bryła na 8 miesięcy więzienia, Bryłowa na 6 miesięcy więzienia. Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Traczewskim, oskarżał prokurator dr. Szypuła.

— CENY NA TARGU w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser swyrz 1 kg 60—80 gr. masło deser. 3.40—3.60 zł, zwyczajne 2.80—3.20 zł, ziemniaki za 100 kg. 4.50—5 zł, 1 kg. 7—8 gr. buraki ćwikł 10—12 gr. marchew 8—10 gr, cebula 15—18 gr, pietruszka 15—16 gr, seler 15—18 gr, włoszczyzna 15—20 gr, jabłka komp. 40—60 gr, deser. 80—1.20 zł, gruszki komp. 60—80 gr, deser 1—1.20 zł, śliwki 80—1.20 zł, kurczęta para 2—3 zł, kura szt 2.50—4 zł, kaczka szt. 2—3.50 zł, gęś żywa 3.50—5 zł, bita 3—4.50 zł, zając w skórce 2.50—2.80 zł, bez skórki 2—2.30 zł, karp żywy 1 kg. 1.40—2 zł, szczupak 3—3.50 zł, brzana i leszcz 3—3.50 zł, lin 1.40 zł, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

— ZAPALIŁA SIĘ SZOPA. Wczoraj wybuchł pożar w realności księży Józefitów przy ul. Ks. Józefa. Zapaliła się szopa, w której znajdowały się tyczki drewniane.

—o§o—

— DRUGA LEKCJA zaprawy narciarskiej odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 9 rano na sali Ż. T. G. 4285k

—o§o—

— W NIEDZIELĘ dnia 12 listopada o godz. 10-ej rano odbędzie się w Kinie „Atlantic“, Stradom 15, poranek filmowy p. t. „KOMENDA SERC“.

Wstęp 49 gr. i 30 gr. dla uczniów. Dochód dla biednej dziatwy XXII. szkoły powsz. 2151bp

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 11. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowy.

Akcje Bankowe: Bank Polski 79.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch ograniczony do minimum. Większość efektów bez notowania. Robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym przy niewiel kich obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiło w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu znaczne osłabienie kursu dolara pod wpływem notowań zagranicznych. Zaoflarowanie materjału większe przy minimalnem zapotrzebowaniu W Krakowie dolar gotówkowy 5.50—5.55, czeki bankowo 5.52—5.57. Bank Polski płacił rano 5.60, obniżając do 5.50 o godz. 9.30. Z innych walut Funt szterling 28.1—28.45, Frank szwajcarski 172—172.75. Marka niemiecka gotówka 210.50—211.50, wypłata 212—212.75.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 10. 11. 1933. Pszenica dworska czerw. stand 22.25—22.50, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand. 14.90—15, owies dworski stand. 13—13.50, targowy stand. 12—12.50, jęczmień browarniany 14.50—16.50, na krupy dworski 13.75—14, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45-proc. 38—39, 60-proc poznańska 33—34, mąka żytnia okr. Krak I. gat. 0—55-prc. 24.25—24.50, I. gat. 0—65-proc. 18—19, II. gat. sitkowa 20—21, razowa 13—14, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—55 proc. 24.25—24.50, Graham pszenny 30.50—31, otręby żytnie 8.75—9, pszenne 8.75—9. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 11. Akcje: Bank Polski 79 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 21 i trzy czw., Lilpop 11, Starachowice 9 i pół, 9.70, Haberbusch 37 i pół **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 49, 4-proc. dolarowa 48.10, 7-proc. stabilizacyjna 51.38, 51.63, 51 i pół, (52 i pół drobne)

Dewizy: Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Gdańsk 172.80 173.73, 172.87, Holandja 359.25, 360.15, 358.35, Kopenhaga 127.20, 127.80, 126.60, Londyn 28.44, 28.58, 28.30, Nowy Jork 5.54, 5.58, 5.51, Nowy Jork kabel 5.55, 5.57, 5.52, Oslo 143.15, 143.85, 142.45, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Sztokholm 146.85, 147.55, 146.15, Szwajcarja 172.50, 172.99, 172.13, Włochy 46.83, 46.95, 46.71, Berlin 212 i jedna czw.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 11. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 585 ton 14 i trzy czw., owies 15 ton 13 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 11. Giełda nie odebrana z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.56—5.57 przy tendencji chwiejnej, w stosunku do dnia wczorajszego dolar stracił 8 groszy na kursie.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 11. Dolarowa 59 i trzy ósme, Dillonowska 69 i pół, Stabilizacyjna 80, Warszawska 48 i jedna czw., Śląska 48 i siedem ósmych.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 10. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.80—38.47 1/2, Londyn kabel 5.01 3/4—5.13, Paryż 6.21—6.32 Zurych 30.70—31.25, Rzym 8.33—8.48 3/4, Amsterdam 63.95—65.15. Tendencja b mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 11. Cynk dost natychm. 15 11/16, termin. 15 15/16, cyna natychm. 229 1/4—229 1/2, termin 228 3/8—228 1/2, Banka 234 1/2, Straits 235, ołów natychm. 11 7/8, termin. 12 1/16, miedź natychm. 31 11/16—31 13/16, termin. 31 7/8—31 15/16. Elektrolit 35—36.

Jak zamordowano króla afgańskiego?

Bombaj. 10. 11. PAT. Nadchodzą tu szczegóły o zabójstwie króla Afganistanu Nadir Khana Wedle dotychczasowych wiadomości król Nadir zamordowany został w swoim pałacu przez dworzan w chwili gdy opuszczał harem. Napastnicy dali do niego 3 strzały rewolwerowe, następnie wywlekli rannego króla, poczem zasztyletowali go. Ani w Bombaju, ani w Nowem Delhi nie otrzymano dotychczas oficjalnego sprawozdania o okolicznościach zabójstwa.

Co mówi Amannulah

Rzym, 10. 11. (PAT). „Messagero“ zamieszcza wywiad z b. królem Afganistanu Amannulahem. B. król podkreślił, że Nadir w czasie swego krótkiego panowania gnębił niesłychanie ludność i zgładził szereg osobistości, mogących przeciwstawić się temu. Zbrodnie wytworzyły straszną sytuację, która też była przyczyną zamordowania Nadira.

Zdaniem Amannulaha wydarzenia w Kabulu dowodzą, że idea niepodległości narodowej i postępu, której był on reprezentantm, w historji Afganistanu nie umarła, lecz żyje i wyznawana jest przez całą młodzież.

Na pytanie, czy skłonny byłby objąć władzę w razie pomyślnych dla niego okoliczności, Amannulah odpowiedział, że nie wie, na jakich podstawach oparte są prawa dziedziczności synów Nadira. Jest on zawsze gotów służyć swej ojczyźnie i **przyjąć wszelką odpowiedzialność, jeżeli naród powoła go.**

Nowi laureaci Nobla

Sztokholm. 10. 11. PAT. W dniu wczorajszym przyznane zostały 2 nagrody Nobla w dziale fizyki za rok ubiegły i za rok bieżący. Według decyzji Akademji Nauk nagroda za rok 1932 przyznana została prof. Wernerowi Heisenbergowi z Lipska za jego teorję kwantów. Nagrodę za rok 1933 podzielono pomiędzy prof. Erwina Schroedingera z Austrji, ostatnio wykładającego w Oxfordzie prof. Diraca, Anglika z Cambridge za jego odkrycia w dziedzinie nowej teorji budowy atomów. Nagroda w dziale chemji za rok 1933 nie została przyznana. Przyznanie jej odłożono do następnego roku

NAGRODA AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 10. 11. (PAT). Francuska Akademja Nauk przyznała wielką nagrodę im. Le Conte'a w wysokości 50.000 franków prof. Bataillon'owi, dziekanowi honorowemu wydziału nauk przyrodniczych Uniwersytetu Strasburskiego.

—o§o—

LOT PONAD AFRYKĄ

Casablanca. 10. 11. PAT. Drugi etap lotu okrężnego eskadry francuskiej nad Afryką nastąpił przy niepomyślnych warunkach. W czasie lądowania w Rabacie aparat, oznaczony numerem 4, strzaskał skrzydło.

Jeszcze jedna „pokojowa“ mowa Hitlera

Traktat wersalski podyktowany przez „klikę międzynarodową“!

Berlin. 10. 10. (N) Niedoścignieni aranżerowie manifestacyj propagandowych na wielką skalę zorganizowali dziś w zakładach przemysłowych Siemensa w dzielnicy Siemensstadt olbrzymią manifestację, na której kanclerz i „wódz“ Adolf Hitler wygłosił do narodu niemieckiego a przedewszystkiem do „niemieckiego świata pracy“ przemówienie pod hasłem **„o pokój, wolność, cześć i chleb“.** Mowa ta transmitowana była przez wszystkie niemieckie stacje radjofoniczne i na polecenie władz nadana została przez głośniki we wszystkich szkołach, zakładach, fabrykach i placach publicznych na terenie całej Rzeszy. Poza tem zapłacono **za transmisję tej mowy** do Ameryki Północnej, Południowej, Indyj i **Indyj holenderskich,** aby w ten sposób wszystkim Niemcom na 2/3 kuli ziemskiej umożliwić jej wysłuchanie.

Wedle zgóry ustalonego programu o godz. 12.45 zebrało się wszystko wokół głośników. O godz. 12.55 w olbrzymiej hali w zakładach Siemensa, mieszczącej tysiące uczestników, zagaił zebranie minister **Goebbels.** O 13 zabrzmiały syreny zakładów Siemensa, a za nimi wszystkich fabryk i statków niemieckich na terytorjum Rzeszy, na znak przybycia na zgromadzenie „samego“ Hitlera. Nastała na całym terenie minutowa chwila milczenia, aby wszystkim Niemcom dać możność „skupienia wewnętrznego“, aby z „całą powagą mogli wysłuchać ostatniego apelu, skierowanego do świata przed 12 listopada o pokój, cześć i równouprawnienie“. Nadjeżdżającego Hitlera powitały tłumy ogłuszającym rykiem „Heil“. Ryki trwały dobre kilkanaście minut.

(:) **Berlin.** 10. 11. (N) Dzisiejsza mowa Hitlera, wygłoszona na zgromadzeniu w zakładach Siemensa nie zawierała żadnych nowych momentów. Po opisaniu swej karjery politycznej poświęcił Hitler część swej mowy krytyce traktatu wersalskiego, wskazując, że podyktowany został przez klikę międzynarodową, która stale dąży do tworzenia zatargów między narodami. (Głosy: Żydzi). Są to ludzie bez ojczyzny, którzy „coraz w innem mieście czują się, jak u siebie w domu.“ Po 14-letniej walce z „obałamucającemi ludność partjami“ otrzymał władzę i obecnie dąży do zrealizowania wytkniętego zadania. Po wytężającej 9-miesięcznej pracy osiągnięto bardzo dużo.

Jeżeli mu kto zarzuci, że zniszczył marksizm, to odpowie, że zniszczył równocześnie wszystkie inne partje, gdyż uważa, że nie są potrzebne reprezentacje poszczególnych klas społecznych. Jego partja dąży do tego, aby dać znośne warunki bytu nietylko poszczególnym klasom, lecz ogółowi. Największą troską obecnego reżimu jest zapewnienie ludności pracy i chleba. Aby to zrealizować potrzebują Niemcy pokoju. Muszą być jednak narodem równouprawnionym. Podobnie, jak w życiu gospodarczem, tak samo w życiu politycznem musi być wprowadzona zasada równouprawnienia. Hitler wskazywał, że nieufność, z jaką zagranica odnosi się do Niemiec nie jest uzasadniona, gdyż Niemcy nigdy dotąd nie złamały danego słowa. Nieufność do Niemiec jest zdaniem jego wynikiem oszczerstw rzucanych na Niemcy przez emigrantów.

W dniu 12 bm. ma naród niemiecki pokazać światu, że zdecydowanie stoi za rządem i jego żądaniem równouprawnienia. Niemcy skłonne są do współpracy na wszelkich konferencjach i wziąć udział we wszelkich układach międzynarodowych, ale tylko jako równouprawnione z innymi. Niemcy nie chcą niczego innego, jak pokoju, spokoju i równych praw i nie pozwolą sobie odebrać czci. Dlatego też w dniu 12. 11. wszyscy muszą spełnić swój obowiązek, aby światu pokazać, że musi się z Niemcami liczyć i inaczej obchodzić, oraz że nie może już liczyć na dalsze rozbicie jedności niemieckiej.

Piętnastolecie odrodzonej Polski

(Dokończenie ze str. 2).

przewrót z głębokiem uznaniem i z pełną nadzieją. A dalszym faktem niewątpliwym jest, że ten przewrót się utrwalił i nie widać nietylko takiej konkretnej siły, ale też wyraźnej skłonności, lub ochoty do obalenia go.

Z temi dwoma zasadniczemi faktami należy się liczyć, jeśli się chce objąć jednem spojrzeniem to, co ten przewrót oznacza w historji pierwszego piętnastolecia odrodzonej Polski. Oczywista — kryzys, który niebawem wybuchł i bez końca się sroży, utrudnia ogromnie dalszy i normalny rozwój i rozbudowę stosunków społecznych. Ale to nie ulega wątpliwości — samo państwo jako takie, jako skoncentrowanie władzy, jako regulator życia społecznego, i, oczywista, jako obrona nazewnątrz, mocno się ustabilizowało. Na terenie międzynarodowym Polska sobie stworzyła stanowisko mocne i poważane. Jeszcze ona stoi w szeregu tak zwanych „mocarstw“, ale nie ma też rangi małego państwa. Szczególnie w ostatnich czasach, odkąd istnieje wyraźne niebezpieczeństwo ze strony zbarbaryzowanych Niemiec dla całego świata cywilizowanego, Polska uzyskała niemal pełny tytuł swój historyczny: „przedmurza“, tymrazem z frontem na zachód.

Ot co pokazuje choćby nawet bardzo pobieżny rzut oka na pierwsze piętnastolecie wskrzeszonej Polski: ciągły wzrost znaczenia na zewnątrz i konsolidacja na wewnątrz.

Czy te rozmyślania i wynik, do którego dochodzą, znaczą, że niema powodu do narzekań, że niema podstawy do słusznej krytyki, że żyjemy, jednem słowem, „w najlepszym ze wszystkich światów“? Tak dobrze chyba nie jest. Ale właśnie dzisiaj nie trzeba sobie psuć nastroju świątecznego. Właśnie dzisiaj należy raczej spojrzenie skierować ku temu, co jest niewątpliwie dorobkiem pozytywnym okresu piętnastoletniego. A tym dorobkiem jest wzmocnienie i zapowiedź dalszego zdrowego rozwoju na wewnątrz, a tak samo wzmocnienie znaczenia i siły na zewnątrz.

Zmartwychwstanie Polski jest nietylko samo dla siebie jednym z radosnych „cudów“ historycznych ale też jednym z wielkich faktów, z któremi cała cywilizowana ludzkość liczyć się musi i też się liczy. Tyle tylko należy zarejestrować w dzień święta Zmartwychwstania Polski.

Rektor Akademji Górniczej u p. Prezydenta

Warszawa, 10. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym rektora Akademji Górniczej w Krakowie, prof. Taklińskiego, który przybył przedstawić się Panu Prezydentowi Rzplitej.

Uzupełniająca lista odznaczeń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 11. Sin. W uzupełnieniu podanej już powyżej listy odznaczeń z okazji święta 15-lecia Niepodległości Polski dodać należy: Wielką Wstęgę orderu Polonia Restituta otrzymali: śp. Władysław hr. Zamojski, fundator ordynacji kórnickiej, dr. Jakób Krzemieński prezes NIKP i dr. Bogdan Franciszek Hutten-Czapski, b. kurator uniwersytetu warszawskiego. Krzyż Komandorski z Gwiazdą otrzymali: generalny komisarz pożyczki narodowej Roman Starzyński, generał brygady Oswald Frank, wojewoda Kirtiklis, kurator dr. Michał Pollak, delegat przy Lidze Narodów hr. Raczyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Wierzyński. Krzyż oficerski otrzymali: Eugenjusz Morawski, redaktor Michał Pankiewicz. Krzyż Kawalerski otrzymali m. in. J. Otmar Berson, korespondent Pata i „Gazety Polskiej“ w Moskwie, sędzia Maksymiljan Friede, red. Menkes-Merwin, red. Wiewiórski, red. Rumun.

Warszawa. 10. 11. PAT. Dzisiaj ogłoszono listę osób odznaczonych złotym krzyżem zasługi. M. in. odznaczeni zostali: za zasługi na polu pracy pedagogicznej: Ludwik Jarzębski artysta-muzyk, Wacław Kochański arysta-muzyk; za zasługi na polu pracy naukowej dr. Aleksander Birkenmayer, bibljotekarz Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, dr. Chmielowiec, docent politechniki lwowskiej, Dzikowski bibljotekarz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, za zasługi na polu artystyczno-społecznem: Jerzy Hoppen kierownik zakładów grafiki uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Urstein artysta-muzyk w Warszawie. Za przyczynienie się do zorganizowania wystawy pamiątek po Janie Sobieskim na Wawelu dr. Stanisław Swierz-Zaleski kustosz państwowych zbiorów sztuki w Krakowie, za zasługi w dziele konserwacji ołtarza Wita Stwosza w kościele N.M.P. w Krakowie, ks. infułat Kulinowski, archiprezbiter w Krakowie, dr Szydłowski prof U. J. w Krakowie.

Lotnicy polscy w Moskwie

Moskwa, 10. 11. (PAT). Dzisiaj lotnicy polscy złożyli wizytę szefowi awiacji cywilnej Unschlichtowi oraz kierownikowi sowieckiego przemysłu lotniczego Karolewowi, następnie zaś zwiedzili centralny instytut aero-hydro-dynamiczny oraz niektóre fabryki. Wieczór odbędzie się bankiet, wydany przez zastępcę komisarza wojny i marynarki Tuchaczewskiego.

Dzienniki moskiewskie, które ukazały się dzisiaj po dwudniowej przerwie, zamieszczają obszerne sprawozdania z pobytu reprezentacji wojsk polskich. W opisach defilady na Czerwonym Placu cała prasa podkreśla obecność naszych lotników. „Prawda“ m. in. zaznacza, że po raz pierwszy tylu polskich oficerów było obecnych na paradzie czerwonej armji.

Zawieszenie wolnego handlu produktami wiejskiemi w Rosji

Moskwa, 10. 11. (PAT). **Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa zawiesza wolny handel produktami wiejskiemi do czasu nietylko wykonania dostaw zbożowych, ale i utworzenia rezerw nasiennych przez wszystkie kolektywy. Większość okręgów Związku Sowieckiego m. in. Ukraina plan dostaw zboża całkowicie wykonały.**

Porozumienie Litwinów — Roosevelt

Moskwa, 10. 11. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości między komisarzem Litwinowem a prezydentem Rooseveltem już zostało osiągnięte zasadnicze porozumienie w wszystkich najważniejszych kwestjach. Amerykańskie koła w Moskwie oczekują oficjalnego aktu wzajemnego uznania de jure i nawiązania stosunków dyplomatycznych w najbliższym czasie.

Wymieniany jest nawet dzisiejszy wieczór jako termin opublikowania odnośnej deklaracji. Sowieckie czynniki oficjalne zachowują w tej sprawie kompletne milczenie.

— W miejscowości Pacy sur Eure we Francji uszkodzony został w nocy przez nieznanych sprawców pomnik Aristidesa Brianda, który jutro miał być odsłonięty w obecności premjera Sarraut.

Zamach na Wieżę Wolności

Katowice. 10. 11. (K) Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli materjał wybuchowy wewnątrz wieży Wolności w Brzeziu. Siłą eksplozji została uszkodzona część wieży oraz zarysowały się silnie ściany. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Nie ulega wątpliwości, że jest to dziełem hitlerowców. Wieża Wolności nosiła dotychczas nazwę Bismarckturm.

Groźna sytuacja na Kubie

Nowy Jork, 10. 11. (R). Wedle doniesień z Hawany, po całodziennej walce między zbuntowaną załogą fortu Atares a artylerją pułkownika Batisty, wspomaganą przez dwie kanonierki kubańskie, **forteca skapitulowała. Dwa tysiące rebeljantów wzięto do niewoli. Podczas walki zabitych zostało przeszło 40 rebeljantów a około 150 odniosło rany. Okazało się, że powstanie zorganizowane zostało przez zwolenników obalonego preydenta Cespedesa. Powstańcy zamierzają niszczyć posiadłości należące do Amerykanów, Anglików i Hiszpanów, aby w ten sposób sprowokować interwencję Stanów Zjednoczonych.**

Pancernik amerykański „Wyoming“ stacjonowany w Tampa (Floryda) otrzymał polecenie wyjazdu do Hawany.

MONTAGU NORMAN PONOWNIE WYBRANY.

Londyn, 10. 11. (L) Dotychczasowy gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman został ponownie wybrany gubernatorem Banku na dalszy rok. Jest to 15 z rzędu wybór Montagu Normana na to stanowisko.

POSADY SZUKAJĄ

KRAWCOWA szyjąca prędko i dobrze, poszukuje szycia prywatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Krawczyni". 2132g

SAMODZIELNA gorseciarka poszukuje posady na skromnych warunkach. Wiadomość w Admin. „N. Dziennika" pod „Gorseciarka". 2163g

ABSOLWENT średniej Szkoły Technicznej, zdolny rysownik, poszukuje jakiejkolwiek pracy nawet fizycznej, na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Elektromaszynowy". 2162g

WOLNE POSADY

FABRYKA Cukrów Czekolady poszukuje zastępców na Podhale i Małopolskę środkową. Do kredere i kaucja w książeczce bankowej lub papierach wartościowych. Zgłoszenia do „Par" Kraków. Rynek Główny 46 pod „Dwa rejony". 4312kr

GUWERNERA z hebrajskiem do 2-ch chłopców na pół dnia poszukuję — Weinberger, Aleja Krasińskiego 26, m. 2—4. 4314kr

ZASTĘPSTWO na Krakowskie, Śląskie, Kieleckie oddam papiernikowi wprowadzonemu prowizyjnie. — Oferty pod „Argus" do Adm. „Now. Dziennika". 2154g

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

SPRZEDAŻ

FIRANKI i KAPY od najtańszych do najwytworniejszych we firmie Breit, Stradom Nr. 23. — Ceny bardzo niskie.

WYSPRZEDAŻ talesów po bajecznie niskich cenach. Wiadomość: Feil, Kraków, Sebastjana 32. m. 5. 4308kr

DYWANY, KILIMY כשר bez שעטנז jedynie w firmie „Dywan" Kraków. Podgórze Kingi 9. — Szewska 4 Naprawa, czyszczenie — strzyżenie, prostowanie. 3188kr

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialń, jadaln, gabinetów mniej modnych, wysprzedaje po cenie bajecznie niskiej: Anisfeld, Kraków plac Dominikański 4. 2980x

MEBLE KUCHENNE, PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne pokoje dziecięce poleca „Specjalność" — (Petzenbaum). — Lokal przeniesiony z ul. Sławkowskiej do **RYNKU GŁÓWNEGO 12.** 2076g

OKAZYJNIE sypialnię, jadalnię i gabinet nowoczesny sprzeda firma — „Meblopol", Kraków, ul Rakowicka 8. 1453kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór z roku 1933 wprost z Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna. — **Drogerja Schapsensohna Kraków, Estery 16** — (Plac Nowy) Tel. 163-84. 4311kr

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio solidnie. „Emaljarnia". Fabryka szyldów Kraków. Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

NINON — Instytut Kosmetyczny, Kraków, Batorego 23, Tel. 110-66 — wykonuje wszystkie zabiegi, specjalność: pryszcze, wągry i maski ziołowe. 3801kr

PODGÓRZANIE! Nie odkładajcie z dnia na dzień Zaabonujcie się w Największej Wypożyczalni Książek, Rynek Podgórski 12. 4305kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK, Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób,** poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum bardzo przystępne. 4114kr

OTRZYMAŁAM nowe fasony staniczków, napierśników i kombinacyj — Sebastjana 32, mieszkanie 20.

URZĄDZONA fabryka talesów do wynajęcia. — Wiadomość: Feil, Kraków, Sebastjana 32, m. 5 4309kr

6-cio tygodn. Kurs GOTOWANIA i pieczenia dla Pań

w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro — rozpocznie się dnia 15 b. m. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły, codziennie, z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Telef. 158-21. Opłata wraz z prowiantem wynosi zł. 37.

Kurs modnego KROJU SUKIEN i okryć damskich

otwiera się dnia 15 b. m. w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Telef. 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób fachowych.

NAUKA I WYCHOWANIE

BERNSTEINOWNA, ul Paulińska 8, naucza hebrajskiego, także poza domem. 10 Zł. miesięcznie. 2080g

ZDROJOWISKA

POSZUKUJĘ w Zakopanem 10—12 pokojowego pensjonatu w centrum miasta, na sezon zimowy Zgłoszenia pod adresem: Tisch. Kraków. Floriańska 14. 2147g

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia **„HERMES"** Biuro spedycyjne. Kraków. Stolarska 13. 3356k

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfort, I. piętro, oglądać można między godz. 11—2: ul. Dwernickiego 6. Dozorca wskaże. 2164g

POKÓJ umeblowany do wynajęcia: Stradom 27 m. 9. — Oglądać między godz. 1—3. 2155g

POKÓJ frontowy, słoneczny. z osobnem wejściem, do wynajęcia — Gärtel, Starowiślna 93b. 2156g

ODSTĄPIĘ mieszkanie słoneczne 2 pokoje i kuchnia w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Zdrowe mieszkanie" do Adm. „N. Dziennika". 2145bp

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia pod „Pokój A. S. K." do Adm. „N. Dziennika" 2146

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od 1-go listopada — ul. Bocheńska m. 19.

ZA mieszkanie udzielę lekcyj w zakresie gimnazjum słuchaczka IV. r. filozofji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Akademiczka". 2022g

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

18-dniowa wycieczka „Nowego Dziennika" DO WIEDNIA

*Wyjazd nastąpi z Krakowa w niedzielę dnia 3. XII. o godz. 11.50. Przyjazd do Wiednia o godz. 22.33. Powrót z Wiednia dnia 21. XII. Wyjazd o godz. 8.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.40.

Wydawnictwo Nowego Dziennika uzyskało dla uczestników zniżki wstępów do wielu teatrów i koncertów, których program na czas pobytu przedstawia się niezmiernie bogato. Koszta uczestnictwa, które obejmują indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz z przejazdem pociągiem specjalnym tam i z powrotem wynosi Zł 175.— względnie łącznie z komfortowym hotelem w śródmieściu oraz śniadaniem Zł. 315.— — Zgłoszenia uczestników zamieszkałych w Województwie Krakowskim przyjmuje „Nowy Dziennik" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 102-79 do 22 bm.

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem lub stary paszport zagraniczny.
2) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych, w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń. —

PRENUMERATA:		
w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00,	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20	„	19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10·00	„	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.